„Ave Maria”

strona 2

Biblioteka bez Grażyny Kratiuk

strona 5

Radzyńskie Serce dla Dolnego Śląska.

STRONA R2/R3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

5 - 11 listopada 2024 r. ▪ nr 45 (1113) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KO

Dyrektor szpitala odchodzi

Starosta: Nie opuszczaj nas

Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński

Zarząd Powiatu prowadzi żmudne rozmowy i stara się zatrzymać Roberta Lisa na stanowisku.

STRONA 6

Roberta Lisa docenili Czytelnicy „Wspólnoty” wybierając go na Człowieka Roku

Misja ratunkowa Mikołajów z Radzynia. Pośpieszyli na pomoc powodzianom

Dom Pani Renaty kompletnie nie nadaje się do użytku. - Teraz zostały puste mury i trzeba wszystko robić od zera - mówi. Na zdjęciu z panem Jerzym i jego synem Michałem

Porządki burmistrza. Dwie nowe dyrektorki - w bibliotece i ROK

STRONA 3

Dyrektorem MBP została Ewa Dąbrowska (z lewej), a dyrektorem ROK - Marta Sidorowicz. Na zdjęciu z burmistrzem Jakubem Jakubowskim

Bezwola w akcji - intensywne szkolenie terytorialsów

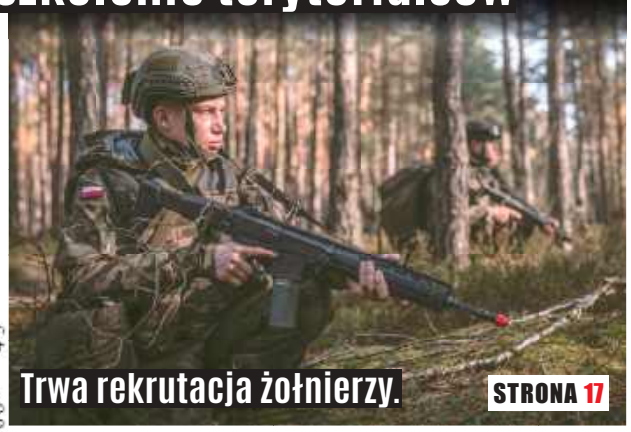

Trwa rekrutacja żołnierzy.

STRONA 17

Żołnierze doskonalili techniki strzeleckie

Fot. ZLBOT

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

R E K L A M A

GOSPODARSTWO RYBACKIE KOCK

SKLEP RYBNY

- ryby żywe
- ryby mrożone
- przetwory rybne

Godziny otwarcia:
Pon-Pt - 8.00 - 16.00
Sobota - 8:00 - 14.00

ul. Warszawska 8,
21-300 Radzyń Podlaski
(budynek Cechu)

tel. 668 482 516

N 1820
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 45
RAD

eprasa.pl d288f4c960

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

5 listopada
godz. 8.00 - 14.00,
Czemierniki Szkoła
6 listopada
godz. 7.00 - 17.00,
Stara Wieś (2)
7 listopada
godz. 9.00 - 14.00,
Sobole (6)
8 listopada
godz. 7.00 - 16.00,
Wrzosów (3, 4)

Wasze komentarze

Po przejściu pięciu kilometrów spływamy potem. Tak pracują górnicy w Bogdance.

Irena: To jak się oświadczał tam ten... z PiS-u kawaler swojej wybrance? Chyba potem nie spływał. Tak z ciekawości pytam tylko.

Paweł: Jaki musi mieć sprany ten facio baniak, jak tam się oświadczył, hehe.

Wiesława: Tak jest na każdej kopalni, nie tylko w Bogdance! To ciężka i niebezpieczna praca.

Hubert: Praca jak każda inna, trzeba zrobić swoje i już...

Ziemowit: Wszyscy dołowi górnicy tak pracują.

Mirosław: Gdybym przeszedł 5 km, to też bym był spocony.

w

Cytat tygodnia

„Na funkcje kierownicze powołałem osoby spoza ekosystemu ROK i Biblioteki. To szansa na potrzebne odświeżenie i zmiany".

Jakub Jakubowski, burmistrz
Czytaj na str. 3

Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD 10 NIEDZ.
Kabaret FIFA-RAFA i najnowszy program „LOVE IS IN THE AIR", Radzyński Ośrodek Kultury, godz. 18. Bilety w przedsprzedaży 40 zł, w dniu występu 50 zł, do nabycia na www.biletyna.pl lub w ROK

LISTOPAD 11 PON.
IV Rowerowy Rajd Niepodległości, zbiórka o godz. 10 na pl. Wolności. Trasa: Radzyń - Czemierniki - Leszkowice - Przypisówka - Firlej - Radzyń

LISTOPAD 22 PT.
Sala widowiskowa Radzyńskiego Ośrodka Kultury, godz. 18, s**pektakl „Rubinowe gody".** Bilety: kupbilecik.pl

W POLECA!!
GRUDZIEŃ 6 PT.
Lubelska Federacja Bardów - koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia działalności. Radzyński Ośrodek Kultury. Godz. 19. Bilety 100 zł: kupbilecik.pl

GRUDZIEŃ 21 SOB.
Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy, Rynek z fontanną, godz. 14-20.

Koncert muzyki sakralnej „Ave Maria"

20 października w kościele p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach zorganizowano ostatni z cyklu koncertów 41. edycji Dni Karola Lipińskiego.

Agny Bryjan – sopran i Kwintet Smyczkowy Kwartemia Plus wykonali znane i piękne pieśni oraz arie, w tym siedem partii Ave Maria (Franciszek Schubert czy J.S. Bach). Pochodząca z Radzynia Agny Bryjan Agnieszka Kadłubowska (absolwentka PSM 1. st. w Radzyniu) odebrała owacje i ogromne brawa za wykonania arii, które unosiły wprost świątynię

Pieśni „Ave Maria" różnych kompozytorów, dawnych i współczesnych, wykonała pochodząca z Radzynia Agny Bryjan (sopran) oraz Kwintet Smyczkowy Kwartemia Plus w składzie: Magdalena Piętka-Chmielewska – I skrzypce, Emilia Siepkowska – II skrzypce, Renaldo Wójtowicz – altówka, Izabela Zagórska-Łacny – wiolonczela, Aleksander Resiak – kontrabas.

Słowo o muzyce wygłosiła Agnieszka Jeż, prezes Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego, a w murach kościoła witali zebranych proboszcz ks. Jerzy Latawiec i Tadeusz Sławecki, wiceprezes RTM, który mocno zabiegał, by ten wybitnie piękny koncert miał miejsce właśnie w Czemiernikach.

- Tegoroczna edycja radzyńskiego festiwalu muzyki klasycznej, odbywająca się pod honorowym patronatem starosty radzyńskiego oraz burmistrza Radzynia, przyniosła ogromną obfitość zdarzeń koncertowych - podkreśla Agnieszka Jeż, prezes Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego im. Karola Lipińskiego.

Organizatorami wydarzeń było RTM we współpracy z Radzyńskim Ośrodkiem Kultury, Państwową Szkołą Muzyczną I st. im. Karola Lipińskiego i Miejską Biblioteką Publiczną im. Zenona Przesmyckiego w Radzyniu Podlaskim. Zwieńczeniem festiwalu był właśnie Koncert muzyki sakralnej „Ave Maria" w Czemiernikach.

mm

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX"
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe	
Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10
Pogotowia	
Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02
Instytucje i Urzędy	
Starostwo	352 74 00
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11
Urzędy Gmin	
Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03
Inspekcje	
Nadzoru Budowl.	352 74 15
SANEPID	352 74 16
Weterynaryjna	352 70 15
Ośrodki zdrowia	
SPZOZ (Wisznicka 111).	413 22 67
Szpital w Suchowoli	353 03 64
Białka	352 51 05
Czemierniki	351 30 39
Komarówka Podlaska	353 50 15
Kąkolewnica Wsch.	372-21-01
Suchowola	353 03 67
Wohyń	353 00 17

RAD

R E K L A M A

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

STAROSTA RADZYŃSKI INFORMUJE,

że dnia 5 listopada 2024 r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim przy ul. Pl. I. Potockiego 1, 21-300 Radzyń Podlaski oraz na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim http://spradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl i stronie podmiotowej Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej, został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego, stanowiącej własność Skarbu Państwa.

eprasa.pl d288f4c960

Dwie nowe dyrektorki – w bibliotece i ROK

Na stanowisko dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej burmistrz powołał Ewę Dąbrowską. Z kolei Radzyńskim Ośrodkiem Kultury pokieruje Marta Sidorowicz.

Burmistrz Jakub Jakubowski ogłosił na sesji rady miasta dwie ważne zmiany. Zdecydował o powołaniu 31 października na stanowiska dyrektorów nowych osób.

Dyrektorem Radzyńskiego Ośrodka Kultury, po półrocznym wakacie, zostaje Marta Sidorowicz, manager kultury. Na dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej burmistrz powołał Ewę Dąbrowską, dotychczasową dyrektor biblioteki gminnej w Milanowie.

- Kierowałem się doświadczeniem zebranym w ciągu ostatnich miesięcy oraz obserwacjami z lat poprzednich. Ale przede wszystkim trzema podstawowymi kryteriami: Na funkcje kierownicze powołałem osoby spoza ekosystemu ROK i Biblioteki. To szansa na potrzebne odświeżenie i zmiany - tłumaczy burmistrz Jakubowski.

Fot.Facebook/Jakub Jakubowski

Dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej została Ewa Dąbrowska (z lewej), a dyrektorem Radzyńskiego Ośrodka Kultury - Marta Sidorowicz. Na zdjęciu z burmistrzem Jakubem Jakubowskim

> **Burmistrz:** *Osoby, które zostają kierownikami, mają chęć aktywnie działać, znam je, ufam i wiem, że pomogą dokonać zmian*

- Osoby, które zostają kierownikami, mają chęć aktywnie działać, znam je, ufam i wiem, że pomogą dokonać zmian. Mają motywację, są zaangażowane, pełne energii i pomysłów. Chcą pomóc miastu i tym placówkom. Działamy razem - dodaje.

Czu obie panie są przygotowane do świadczenia takich zadań?

- Marta (Sidorowicz) ma studia z zarządzania, podyplomowy kurs zarządzania w kulturze, a Ewa (Dąbrowska) zarządzała dwoma bibliotekami. Dziękuję Paniom za gotowość do podjęcia tych trudnych wyzwań. Jestem pewien, że razem zrobimy świetną robotę - przekonuje.

Jednak według zarządzenia burmistrza w sprawie nominacji, pani Sidorowicz jest p.o. i to tylko na miesiąc. O co chodzi?

- Musimy jeszcze dopełnić jednej formalności (opinia stowarzyszenia branżowego), a Tomaszowi Młynarczykowi już kończył się czas drugiego kwartału jako p.o. Chciałem powołać osobę, która będzie wprowadzać zmiany. To samo w bibliotece. Tam jeszcze dochodzi okres wypowiedzenia dla p. Kratiuk - wyjaśnia burmistrz Jakubowski.

Burmistrz podziękował zespołowi pracowników i p.o. dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury Tomaszowi Młynarczykowi, że przez wiele miesięcy ROK zapewnił bardzo bogatą i ciekawą ofertę kulturalną dla mieszkańców, której finałem były 29. Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską ORANŻERIA 2024.

Słowa podziękowania nie padły w kontekście zmiany na stanowisku dyrektora MBP. Kilka dni wcześniej rezygnację ze stanowiska złożyła Grażyna Kratiuk, mimo że umowę o pracę miała do połowy maja 2025 r.

Burmistrz wyjaśnił, że dymisja dyrektor najprawdopodobniej była podyktowana brakiem porozumienia w sprawie kształtowania budżetu na rok 2025 biblioteki i deficytu biblioteki w planowanych wydatkach. Burmistrz przyznał, że został zaskoczony rezygnacją dyr. Kratiuk.

O dyr. Kratiuk piszemy na str. 5

mm

30-lecie parafii Św. Anny i Bł. Męczenników Podlaskich

Uroczystą mszą św. pod przewodniczeniem ks. bp. Henryka Tomasika rozpoczęto w parafii Św. Anny i Bł. Męczenników Podlaskich obchody jubileuszu 30-lecia parafii.

Żartowano, że był to dzień pod znakiem Henryka. Obok księdza biskupa stanęli: budowniczy kościoła, pierwszy proboszcz ks. kan. Henryk Domański oraz jego następca - ks. kan. Henryk Och.

Uroczystą mszą św. pod przewodniczeniem ks. bp. Henryka Tomasika rozpoczęto w parafii Św. Anny i Bł. Męczenników Podlaskich obchody jubileuszu 30-lecia parafii

> Obchody jubileuszowe przywołały wspomnienia, trud i wysiłek nowej parafii, która trzy dekady temu rozpoczęła budowę kościoła

Dziękował im za obecność i za słowa, które skierowali do swoich parafian, obecny proboszcz, który tę funkcję pełni od lipca tego roku, ks. kan. Edward Konarski. Dla niego ten rok stanowi też jubileusz, ponieważ obchodzi 30-lecie kapłaństwa.

Obchody jubileuszowe przywołały wspomnienia, trud i wysiłek nowej parafii, która trzy dekady temu rozpoczęła budowę kościoła. Liczyła wówczas niespełna 3 tysiące wiernych. Pierwszy proboszcz wspominał:

– Mam w archiwach zdjęcie, na którym w tym miejscu jest pole i pasą się na nim krowy... Ulica, przy której kościół miał zostać wzniesiony, nie miała nawet nazwy (funkcjonowały różne możliwości: Podlaska, Sitkowskiego, około cmentarna... bez nazwy). By parafia funkcjonowała, użyczała jej swoich wnętrz parafia Trójcy Świętej, bo nie wszystkie rodziny chciały chrztów czy ślubów w kaplicy na cmentarzu...

> By parafia funkcjonowała, użyczała jej swoich wnętrz parafia Trójcy Świętej, bo nie wszystkie rodziny chciały chrztów czy ślubów w kaplicy na cmentarzu...

– Nawet czasami żartowano ze mnie, że jestem proboszcz cmentarny – wspominał ks. Domański.

Kontynuacji wyposażania świątyni i jej dekoracji podjął się jego następca, ks. kan. Henryk Och, który długo dziękował artystom, rzemieślnikom, firmom usługowym, wreszcie ofiarnym parafianom, za to, że wnętrze świątyni ubogaca piękna sztuka sakralna.

Historię parafii, najważniejsze wydarzenia z jej dziejów, przypomniał specjalnie zrealizowany na tę okoliczność film Waldemara Krupy.

Monika Mackiewicz

RAD

Budowy kościoła podjęła się firma inż. Waldemara Nieściora i pana Zbigniewa Markowskiego ze wsi Biała k. Radzynia Podlaskiego. Inspektorem nadzoru został Marian Pękała. Poza zawodowymi budowlańcami wiele prac było wykonywanych przez parafian

Początek parafii

Parafia Świętej Anny została erygowana przez biskupa siedleckiego Jana Mazura 16 kwietnia 1994 r. w wyniku nowego podziału radzyńskich parafii Świętej Trójcy i Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. W jej skład wszedł teren Starego Koziegorynku, Nowy Kozirynek i miejskie tereny dawnego majątku Gubernia. Trzy lata później przyłączono do parafii wsie Stasinów, Ustrzesz i Zbulitów Duży. Liczyła wówczas ponad 3,5 tys. osób. Kluczową rolę w jej organizacji odegrał ks. kan. Zbigniew Chaber, proboszcz parafii Świętej Trójcy.

eprasa.pl d288f4c960

NASZ PATRONAT

Pobiegnijmy dla Justyny w jej urodziny

Akcja pomocy dla chorej na czerniaka mieszkanki gminy Radzyń nie ustaje. Na stronie siepomaga.pl/justyna-wachulak jest aktualizowany stan zbiórki pieniężnej.

Dzięki odruchom serca tysięcy ludzi na koncie jest już 440 tys. zł. To 58 proc. potrzebnej sumy, pieniędzy, które dadzą mamie trójki dzieci szansę na leczenie w Izraelu i pokonanie czerniaka, złośliwego nowotworu, z którym walczy już cztery lata.

Możliwości leczenia w Polsce się dla niej skończyły. Lekarze bezradnie rozkładają ręce. Szanse po pokonanie nowotworu daje klinika w Izraelu. Ale potrzebna jest ogromna kwota - 800 tys. zł.

Zapraszamy do zapisów na starty biegowe na stronie www.dostartu.pl. Nazwa biegu: Biegniemy dla Justyny w jej urodziny. Wpisowe 40 zł

O wielkim odzewie akcji charytatywnej dla Justyny, którą zorganizowało kilka radzyńskich instytucji i rodzina, pisaliśmy dwa tygodnie temu. Słodka Niedziela i piknik oraz aukcje, dały 61 tys. zł.

**Jako dodatkowe wydarzenie okołobiegowe zorganizowane będą również licytacje wielu atrakcyjnych gadżetów, sprzedaże ciast i wyrobów garmażeryjnych, kiermasze, zbiórki do puszek itp. Wszystkie zgromadzone środki zostaną przekazane na szczytny cel zbiórki.
Cały dochód z wpisowego przeznaczony będzie na leczenie Justyny.
Wszystkim uczestnikom tego wydarzenia za dar serca i symboliczną cegiełkę wrzuconą do puszki oferowany będzie gorący posiłek w postaci grochówki oraz kiełbasek z grilla czy herbaty**

17 listopada w parku pałacowym od godzin porannych do popołudniowych będzie trwała sportowa impreza połączona z licytacjami i atrakcjami, z której dochód zostanie przeznaczony na leczenie pani Justyny.

Zapraszamy do zapisów na starty biegowe na stronie www.dostartu.pl. Nazwa biegu: Biegniemy dla Justyny w jej urodziny. Wpisowe 40 zł. Ale to bezcenne wpisowe. W zakładce jest też podana mapa biegów.

mm

Porozmawiajmy o niepełnosprawności

Parczew: Razem Możemy Więcej - to jedno z haseł, jakie towarzyszyło IV Konferencji Osób Niepełnosprawnych i ich Opiekunów, której organizatorem była Fundacja Victor.

To wyjątkowe wydarzenie, które odbyło się 28 października, otworzyła Edyta Burs, założycielka i Członek Rady Nadzorczej Fundacji Victor, organizatora konferencji.

Konferencja była współfinansowana ze środków Gminy Parczew

W konferencji wzięli udział przedstawiciele lokalnej władzy, w tym Radosław Kozak, zastępca burmistrza Parczewa, Stanisław Chojak, kierownik Referatu Oświaty i Kultury, Janusz Hordejuk, starosta parczewski, Mariusz Hołowieniec, wójt gminy Sosnowica, Andrzej Woźniak, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dębowej Kłodzie

Fundacja Victor powstała z inicjatywy rodziców, którzy na co dzień spotykają się z niepełnosprawnością dzieci własnych oraz dzieci w dalszej rodzinie lub w rodzinach przyjaciół i znajomych. Fundacja wspólnie z terapeutami, rehabilitantami oraz wolontariuszami tworzy przyjazne środowisko akceptujące ograniczenia oraz otwarte na potrzeby osób niepełnosprawnych

Fot.Grzegorz Kokosiewicz

Konferencji towarzyszył kiermasz, podczas którego można było nabyć między innymi kosze, torby, świeczniki i tym samym wspomóc działania statutowe stowarzyszenia. Autorami prac byli zarówno dzieci, jak i ich rodzice

Konferencja była okazją do ciekawych prelekcji i wymiany fachowej wiedzy i doświadczeń z zakresu pomocy na rzecz osób niepełnosprawnych. Zgromadzeni wysłuchali prelekcji Iwony Szyszko, wiceprezesa Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Ruchowo w Lublinie. Pani Iwona podczas swojego wystąpienia poruszyła tematykę dotyczącą jakości życia osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Według niej rozwiązaniem problemów z obszaru edukacji dzieci z niepełnosprawnościami byłoby utworzenie szkoły specjalnej w Parczewie.

Wiele słów uznania

Jedną z prelegentek była też Maria Smyl, dyrektor Przedszkola Specjalnego w Ludwinie, która opowiedziała o rozwiązaniach prawno-organizacyjnych i funkcjonowaniu przedszkola specjalnego oraz zaletach prowadzenia takiej placówki. Przedstawiła korzyści terapeutyczne, jakie otrzymują najmłodsi, u których zdiagnozowano choroby kwalifikujące do orzeczenia o niepełnosprawności.

Lista wystąpień i gości była długa, ale i tematów do omówienia sporo. Agnieszka Czornak z Powiatowej Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Parczewie odniosła się w swoim wystąpieniu do rosnącej liczby niepełnosprawnych oraz skali potrzebnych działań na rzecz dzieci i młodzieży wymagających wsparcia terapeutycznego na terenie powiatu parczewskiego.

Fundacja wspierana jest między innymi ze środków z PFRON, dlatego na konferencji nie mogło zabraknąć Małgorzaty Paprota, dyrektor Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Oddział w Lublinie.

- Usłyszeliśmy w tym dniu wiele słów uznania - mówi Edyta Burs, założycielka fundacji. -Deklaracje wsparcia od naszych gości są dla nas bardzo ważne, sami na pewno nie dalibyśmy rady udzielać wsparcia naszym podopiecznym na taką skalę. To było owocne spotkanie i mamy nadzieję, że to początek dobrych zmian we współpracy samorządów i Fundacji Victor, jako organizacji non profit działającej na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Marzymy o znalezieniu lokalu, gdzie Fundacja mogłaby rozwijać swoją działalność - dodaje.

Agnieszka Czornak z Powiatowej Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Parczewie odniosła się do rosnącej liczby niepełnosprawnych oraz skali potrzeb działań na rzecz dzieci i młodzieży wymagających wsparcia terapeutycznego w powiecie parczewskim.

Szeroka oferta centrum pomocy

Podczas konferencji można było zapoznać się z szeroką ofertą centrum pomocy dla osób z niepełnosprawnościami, m.in. programem Sprawny Samorząd, sprawami dofinansowania do sprzętu rehabilitacyjnego - mówiła o tym Maria Makowska z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Parczewie.

Na koniec głos zabrała Joanna Krośko, kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Sosnowicy Zielony Zakątek. Podniosła kwestię braku instytucji, która objęłaby wsparciem dorosłe osoby niepełnosprawne z całego powiatu parczewskiego. Wyrażała ogromny niepokój o osoby niepełnosprawne pozbawione instytucjonalnej pomocy terapeutycznej, z czym zgadzają się rodzice dzieci niepełnosprawnych.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim za ten dzień, szczególne podziękowania kierują do uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Parczewie, podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Laskach oraz Środowiskowego Domu Samopomocy w Sosnowicy Zielony Zakątek.

ema

RAD

eprasa.pl d288f4c960

Grażyna Kratiuk odchodzi ze stanowiska dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej

31 października Grażyna Kratiuk przestała pełnić funkcję dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zenona Przesmyckiego w Radzyniu.

Na mocy zarządzenia burmistrza Jakuba Jakubowskiego została odwołana ze stanowiska. Odwołanie zostało spowodowane złożeniem rezygnacji z pracy przez dotychczasową dyrektor, mimo że jej umowa o pracę była datowana na połowę maja 2025. Dyrektor Grażyna Kratiuk powstrzymuje się od komentarzy. Przed nią trzymiesięczny okres wypowiedzenia, do 31 stycznia 2025 r., bez konieczności świadczenia pracy.

mm

Grażyna Kratiuk funkcję dyrektor MBP pełniła od 20 maja 2015 roku. Wcześniej przez wiele lat była kierownikiem filii bialskiej Biblioteki Pedagogicznej w Radzyniu Podlaskim. W jej dorobku pozostaje wiele imprez, wydarzeń, działań kulturalnych, edukacyjnych, popularyzatorskich. Dyrektor zapowiada, że wkrótce skieruje słowa podziękowania do wszystkich, którzy towarzyszyli jej w tej drodze...

Nominowana do medalu „W dowód uznania"

Z pani Grażyną Kratiuk znamy się na gruncie zawodowym od kilkunastu lat i miałyśmy okazję wielokrotnie współpracować. Cenię panią dyrektor za jej pracowitość i pomysłowość, ale przede wszystkim za otwartość na nowe idee. Dzięki temu Miejska Biblioteka Publiczna im. Zenona Przesmyckiego w Radzyniu Podlaskim jest jedną z czołowych placówek w województwie pod względem oferty czytelniczo-kulturalnej skierowanej do ludzi z różnych środowisk. Nie jest łatwym zadaniem dostosowanie usług bibliotecznych do wymagań czytelników w różnym wieku, a pani Grażynie się to udało. Za swoje zasługi na rzecz współczesnego bibliotekarstwa w 2019 roku znalazła się w gronie kilku najlepszych bibliotekarzy województwa lubelskiego. Środowisku bibliotekarskiemu zaimponowała projektem bookcrossingowych mikrobibliotek (Radzyńskich Książniczek), Słonecznej Czytelni, a także wypożyczalnią strojów, którą zorganizowała przy bibliotece. Nikt przed nią nie miał tak innowacyjnych pomysłów. W moim odczuciu pani Kratiuk to dyrektor prowadząca bibliotekę przemyślaną strategią pracy z użytkownikiem, gromadzenia zbiorów oraz działalności edukacyjno-kulturalnej. Współczesna biblioteka to nie czytelnia ze zbiorami drukowanymi, to nowoczesne miejsce, które oferuje mieszkańcom regionu dostęp do zasobów elektronicznych, różne formy spędzania czasu wolnego, a także możliwość rozwijania zainteresowań. MBP w Radzyniu spełnia te wszystkie kryteria dzięki bardzo dużej świadomości współczesnego bibliotekarstwa pani Grażyny. Tak jak wspomniałam, znam panią Grażynę wiele lat i miałam możliwość obserwować zmiany, jakie zachodziły na przestrzeni lat w radzyńskiej bibliotece – komputeryzacja, oferty dla użytkowników z różnych grup społecznych, o różnym statusie, poglądach, wyznaniu i w różnym wieku, współpraca z instytucjami samorządowymi, ośrodkami kultury, placówkami oświaty. W przyszłym roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich obchodzi 90-lecie istnienia. Pani Grażyna jest wieloletnim członkiem tej organizacji i została nominowana do medalu SBP „W dowód uznania", który przyznaje się osobom lub instytucjom za działania i zasługi istotne dla rozwoju polskiego bibliotekarstwa i czytelnictwa, na które składają się działania organizacyjne, modernizacyjne, dydaktyczne i popularyzatorskie, zarówno w skali lokalnej, jak i krajowej. Pani Grażyna spełnia te wszystkie warunki.

Monika Gościk,
starszy bibliotekarz w Bibliotece Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II, przewodnicząca Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Białej Podlaskiej, członek kapituły wybierającej Bibliotekarza Roku Województwa Lubelskiego

Pamięć po Zagładzie. Burmistrz z „Medalem 550-lecia Województwa Lubelskiego"

W Filharmonii Lubelskiej odbyła się konferencja pod tytułem „Światło w ciemności. Ratowanie Żydów w czasie Holokaustu i pamięć po Zagładzie". Wydarzenie miało na celu przybliżenie dramatycznej historii Żydów, którzy przetrwali koszmar II wojny światowej dzięki niezłomnej odwadze i poświęceniu Polaków.

Wśród uczestników znaleźli się m.in. Honorowy Konsul Niemiec prof. dr hab. Andrzej Kidyba, Symcha Keller, biskup dr Mieczysław Cisło oraz przedstawiciele władz samorządowych i rodziny osób, które przeżyły zagładę.

W wydarzeniu udział wzięli: starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, burmistrz Jakub Jakubowski, pastor Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej w Radzyniu dr Tomasz Mańko, Tadeusz Pietras, prezes Radzyńskiego Towarzystwa Regionalnego oraz dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego Ewa Grodzka wraz z Arturem Wierzbickim i uczniami.

mm

Fot. Urząd Marszałkowski w Lublinie

Podczas konferencji marszałek Jarosław Stawiarski uhonorował odznaczeniem „Medal 550-lecia Województwa Lubelskiego" osoby, które aktywnie działały na rzecz upamiętnienia społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie.
Odznaczenie odebrali: Tadeusz Pietras, Jakub Jakubowski, Antoni Łukasik, Jerzy Wójcik, Lea Hirsch, Leszek Włodarski, Jerzy Czyżewski, ks. biskup dr Mieczysław Cisło

Wypadek na pływalni. Prokuratura prowadzi dochodzenie

W minionym wydaniu „Wspólnoty" pisaliśmy o nieszczęśliwym zdarzeniu, do którego doszło na miejskim basenie. Pływak, mężczyzna w wieku 46 lat, zasłabł, wskutek zatrzymania krążenia znajdował się pod wodą prawie trzy minuty.

Prokurator Janusz Syczyński wyjaśnia, że w tej sprawie prowadzone jest dochodzenie pod kątem paragrafu art. 162 KK - Kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Zapytany, czy ratownikom zostały postawione jakieś zarzuty, stwierdza:

- To są dopiero czynności wstępne, nie mamy jeszcze takich decyzji.

Pacjent radzyńskiego szpitala po tygodniu wybudził się ze śpiączki.

mm

Laureaci eliminacji 28. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego

W Radzyńskim Ośrodku Kultury przeprowadzono powiatowe eliminacje 28. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego, w których wzięło udział 31 uczestników. Jury w składzie: Alina Kryjak (przewodnicząca), Hanna Gołoś oraz Mariola Król postanowiło nagrodzić i wyróżnić recytujących najpiękniej.

mm

Fot. Radzyński Ośrodek Kultury

Nagrody i wyróżnienia wręczyła wiceburmistrz Radzynia Podlaskiego Bożena Lecyk. Konkurs został przygotowany i poprowadzony przez Michała Nowackiego

RAD

Laureaci:

1. Michalina Styś (SP w Komarówce) – nagroda w kategorii klas I-III szkół podstawowych
Nagroda w kategorii klas IV-VI szkół podstawowych:
2. Błażej Niewęgłowski (SP w Krasewie) oraz nominacja do Turnieju Wojewódzkiego JKR
3. Weronika Chamioło (ZSP w Woli Osowińskiej) oraz nominacja do Turnieju Wojewódzkiego JKR
4. Aleksander Koza (SP w Białej)
5. Róża Wolińska (ZPO w Polskowoli) – wyróżnienie
W kategorii klas VII-VIII szkół podstawowych
6. Bartosz Ścioch (SP w Domaszewnicy) oraz nominacja do Turnieju Wojewódzkiego JKR
7. Piotr Mućka (SP w Domaszewnicy) 2. miejsce
8. Magdalena Gaca (SP nr 2 w Radzyniu) – 3. miejsce
9. Wiktor Czyżak (I LO w Radzyniu) – nagroda w kategorii szkół ponadpodstawowych oraz nominacja do Turnieju Wojewódzkiego JKR
10. Wiktor Tomczyk (I LO w Radzyniu) – nagroda w kategorii szkół ponadpodstawowych oraz nominacja do Turnieju Wojewódzkiego JKR
11. Grażyna Sosnowska – nagroda w kategorii osób dorosłych
12. Urszula Marzec – wyróżnienie w kategorii osób dorosłych

eprasa.pl d288f4c960

Niespodziewany ruch kadrowy

Dyrektor radzyńskiego szpitala odchodzi. Pójdzie na uczelnię?

Robert Lis zrezygnował z posady dyrektora radzyńskiego szpitala. - Zdecydowanie wolałbym, aby misja pana dyrektora trwała nadal. Radzyński szpital ma jedne z największych sukcesów wśród takich zakładów w Polsce. To w wielkiej mierze zasługa dyrektora Lisa - komentuje Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński.

Fot.Monika Mackiewicz

Robert Lis został zwycięzcą plebiscytu czytelników „Wspólnoty", otrzymał tytuł i statuetkę Człowieka Roku 2023 Ziemi Radzyńskiej. Z uznaniem została zauważona prowadzona przez niego modernizacja i przebudowa lecznicy, a także zdobycie przez szpital certyfikatu „Przyjazny dla osób niepełnosprawnych". Statuetkę dedykował pracownikom szpitala, dobrodziejom oraz pacjentom. Mówił: Licząc na ich dalszą cierpliwość i serdecznie dziękuję! (na fotografii wraz z Mateuszem Orzechowskim, wydawcą tygodnika „Wspólnota" podczas przekazania statuetki)

Robert Lis tłumaczy:

- Powodem mojego odejścia jest sytuacja osobista, w tym moja kondycja zdrowotna, na którą złożyło się ponadprzeciętne, już prawie pięcioletnie, zaangażowanie w pracę w bardzo trudnym czasie pandemii i kryzysie wywołanym wojną. Nie bez znaczenia jest także fakt, że w wyniku poszukiwania mniej obciążającej zdrowie alternatywy zawodowej otrzymałem kilka ciekawych propozycji. Mogę potwierdzić, że jest wśród nich bardzo interesująca propozycja pracy na uczelni wyższej. Ale są także inne, również ciekawe. Decyzję w sprawie dalszej ścieżki zawodowej podejmę niebawem. Muszę dodać, że z chęci zapobieżenia mojemu odejściu otrzymałem od zarządu powiatu prawdziwie intratną ofertę dalszej współpracy, ale nie przyjąłem jej, bo byłoby to z mojej strony postępowanie niepoważne i niekonsekwentne.

Jak mówi starosta Niebrzegowski, według procedury, Robert Lis obowiązki dyrektora będzie sprawował do końca roku.

Szczepan Niebrzegowski,
starosta radzyński

Staramy się zatrzymać dyr. Lisa

- Zarząd Powiatu prowadzi żmudne rozmowy i stara się zatrzymać Roberta Lisa na stanowisku. Żadnych nerwowych ruchów nie wykonujemy. Obecna sytuacja wygląda tak, że po rezygnacji ze stanowiska, według procedury, Robert Lis, do końca roku będzie sprawował nadal obowiązki dyrektora, a więc nie ma wakatu. Czy zarząd powiatu ogłosi konkurs na to stanowisko? W tej chwili na pewno nie, skoro się staramy o zmianę decyzji dyrektora. Wstrzymamy się z ogłaszaniem konkursu. Na pewno będziemy mieć na uwadze, w razie fiaska rozmów, aby kolejny dyrektor, nawet jeśli będzie to p.o, kontynuował obecne plany i założenia. Jeśli dojdzie do wyboru dyrektora p.o., będzie mógł pracować przez pół roku. Nam zależeć będzie zawsze na dobrym klimacie wokół szpitala i na ciągłości zadań, ważnych inwestycji

Szpital w dobrej kondycji

Jak odchodzący dyrektor widzi przyszłość szpitala?

- Pragnę zapewnić, że szpital pozostawiam w dobrej kondycji, a zasadniczym problemem są i zapewne jeszcze jakiś czas będą, tak jak w innych szpitalach, braki kadrowe. Szczególnie dotyczy to chirurgii, ale nie tylko. Jest jeszcze trochę do zrobienia (choćby rozpoczęty projekt SOR, etc.), ale wytyczone zostały kierunki zmian, a zainspirowany przeze mnie zespół, pod przewodnictwem nowego kierownika zakładu, z pewnością doprowadzi je do oczekiwanego finału - tłumaczy Lis.

Radzyńska lecznica zdobyła dwukrotnie tytuł Szpitala Roku Polski w plebiscycie Hipokrates.

- Między innymi za to chcę serdecznie podziękować załodze szpitala, z którą mocno się zżyłem i dzięki której osiągnęliśmy niemałe sukcesy. Chcę także podziękować pacjentom i mieszkańcom powiatu za zaufanie i szczególną cierpliwość w czasie ciągłych remontów i związanych z tym zmian organizacyjnych. Chcę wreszcie podziękować za wspaniałą współpracę władzom powiatu, jednostkom powiatowym oraz podmiotom gospodarczym i osobom prywatnym - podkreśla dyrektor Lis.

Odejście zespołu

Rezygnację z posady dyrektora do spraw medycznych złożył 1 września także dr Robert Węgłowski, ale ten pozostaje pracownikiem szpitala.

Robert Lis wyjaśnia: - Dyrektor Węgłowski złożył rezygnację w miesiącu wrześniu ze skutkiem na dzień 1 listopada. Powodem były względy osobiste. Zamiar taki sygnalizował od pewnego czasu, ale do tej pory udawało mi się go namówić na kontynuację współpracy. Dr Węgłowski będzie nadal pracował w szpitalu i nadal kierował oddziałem ortopedii.

Monika Mackiewicz

ARTYKUŁ ZEWNĘTRZNY

Terapia Wodorem Molekularnym - czym jest i komu pomaga?

Jesień i zima to czas, kiedy częściej zapadamy na choroby i infekcje dróg oddechowych. Zarówno te wirusowe, jak i bakteryjne są wskazaniem do korzystania z terapii wodorem molekularnym, która przyspiesza powrót do zdrowia i zapobiega rozwojowi choroby.

● Czym jest cząsteczka wodorowa?

Wodór jest najmniejszym i najlżejszym pierwiastkiem we wszechświecie. W ciele człowieka pokonuje barierę "krew - mózg" wzmacniając układ odpornościowy. W momencie, gdy choroba już się pojawiła, terapia wodorem molekularnym jest najszybszą metodą antyoksydacyjną.

● Jak działa terapia wodorowa?

Według wyników najnowszych badań, terapia wodorem ma działanie przeciwzapalne, przeciwwirusowe, antyalergiczne. Doskonale sprawdza się w chorobach autoimmunologicznych, a także łagodzi skutki uboczne leczenia przeciwnowotworowego. Jej ogromną zaletą jest efekt przyspieszenia stymulacji metabolicznej, co jest korzystne w przypadku otyłości czy cukrzycy.
Wodór wdychany przez nos szybko i bezpośrednio trafia do płuc, krwiobiegu, oczu, mózgu, głęboko wnika w narządy, mięśnie i kości. Organizm nie jest wyposażony w żadną funkcję, która mogłaby powstrzymać rozprzestrzenianie się wodoru wewnątrz ciała. Terapia odbywa się za pomocą inhalatorów wodoru. Terapia jest bezinwazyjna i bezbolesna.

● Jakie są wskazania do stosowania terapii wodorowej?

Wskazaniem do rozpoczęcia terapii wodorem są np. choroby serca i płuc, między innymi przebyty Covid i powikłania z nim związane, ale również POCHP, grypa, angina, nawet katar, czy choroby przewodu pokarmowego.

● Jaki efekt uzyskamy po skończonej terapii?

U pacjentów Uczelni Medycznej w Japonii, którzy stosowali terapię wodorową zaobserwowano znaczną poprawę. Jedne z najlepszych wyników zanotowano przy chorobie Parkinsona i Alzheimera powikłaniach cukrzycy, zawału serca i mózgu, miażdżycy, przewlekłym zmęczeniu i atopowym zapaleniu skóry. Oznacza to, że terapia skuteczna jest w tych i wielu innych chorobach.

● Czy terapia wodorowa jest bezpieczna?

Przed wdrożeniem terapii przeprowadzono wieloletnie badania jej skuteczności. W kontrolowanym i bezpiecznym eksperymencie wykazano, że uszkodzenia mózgu zostały zredukowane o połowę, co oznacza, że może wspierać regenerację po urazach czy operacjach.

● Jakie są przeciwwskazania stosowania terapii wodorem?

Zastosowanie terapii wodorem molekularnym nie ma żadnych przeciwwskazań związanych ze stanem zdrowia, wiekiem czy przyjmowanymi lekami. Terapię przeprowadzamy na najbardziej zaawansowanym technologicznie urządzeniu.

ZAPRASZAMY
RADZYŃ PODLASKI
UL. WARSZAWSKA 39/2
TEL. 510 594 510

BIA

eprasa.pl d288f4c960

W domu wybuchł gaz. Aż popękały ściany!

GMINA ŁUKÓW Mieszkańcy wsi Suleje usłyszeli huk. Dochodził z okolicy nowych domów nad Krzną. - Ci, co bliżej mieszkają, to słyszeli, jakby wielka petarda wybuchła - mówią ludzie.

Przyczyną hałasu w sobotni wieczór 26 października był wybuch gazu w jednym z nowo zbudowanych domów w pobliżu rzeki Krzny. Dwa domy zostały niedawno wybudowane i wykończone, a teraz właściciel wynajmuje je lokatorom. W jednym z nich wybuchł gaz. W domu mieszka małżeństwo z dzieckiem.

- Było około wpół do dziesiątej wieczorem. Najechało się na sygnale straży, policja była, karetka. Słychać było jak jechali na całą wieś. Zeszło się sporo ludzi, ale straż nikogo nie dopuszczała, to niewiele widziałem. Podobno sąsiad pierwszy poleciał gasić ogień z gaśnicą – mówił nam starszy pan.

Jeden ranny

Na miejsce przyjechały służby: policja, straż pożarna i zespół ratownictwa medycznego. Zawodowi strażacy z Łukowa stwierdzili, że doszło do wybuchu gazu. Wszystkie osoby opuściły dom o własnych siłach przed przybyciem jednostek ochrony przeciwpożarowej. Okazało się, że jeden mężczyzna doznał obrażeń.

- Działania straży polegały na udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanemu 33-letniemu mężczyźnie. Strażacy założyli mu opatrunek hydrożelowy na poparzoną dłoń, zastosowali termoizolację i udzielili mu i pozostałym osobom wsparcia psychicznego – informuje Konrad Turski, rzecznik prasowy i zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie

Rannego mężczyznę zabrał do szpitala zespół ratownictwa medycznego, w celu przeprowadzenia dalszych badań.

Rozszczelnienie przewodu

Strażacy odłączyli prąd w budynku i zakręcili przyłącze wody. Dom został przeszukany, przewietrzony i sprawdzony czujnikiem wielogazowym.

Nadzór budowlany ma stwierdzić, czy budynek nadaje się do dalszego zamieszkania, czy nie

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że najprawdopodobniej w wyniku rozszczelnienia przewodu doprowadzającego gaz propan z butli do urządzenia grzewczego doszło do zapłonu i wybuchu ulatniającego się gazu w pomieszczeniu kotłowni, w którym zainstalowany był również kocioł grzewczy na ekogroszek, a następnie do pożaru - informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Butle z gazem znajdujące się w pomieszczeniu, w którym doszło do wybuchu, zostały wyniesione przez strażaków i sprawdzone kamerą termowizyjną. Strażacy użyli także sprzętu burzącego. Musieli odgruzować pomieszczenie i dotrzeć do pozostawionych butli.

Pękły ściany

Po zakończeniu czynności przez służby budynek został wygrodzony taśmą, a właściciel pouczony o zakazie wchodzenia do domu z powodu pęknięć na ścianach nośnych. Nadzór budowlany ma stwierdzić, czy budynek nadaje się do dalszego zamieszkania, czy nie. Zniszczeniu uległy ściany, meble, okna, drzwi wewnętrzne i wejściowe.

- Dzięki Bogu, że nikt nie zginął. Jak to się stało, to ktoś tą rodzinę przygarnął na nocleg. Poszli mieszkać do sąsiadów - mówią mieszkańcy wsi.

red.

CO ZMNIEJSZA RYZYKO WYBUCHU GAZU?

Sprawna wentylacja.

Coroczna kontrola instalacji i przyborów gazowych oraz kanałów wentylacyjnych.

Naprawa i konserwacja instalacji i urządzeń gazowych wyłącznie przez osoby do tego uprawnione.

Stosowanie domowych wykrywaczy gazu (tzw. „czujka gazu"). Ich zakup obejmuje ulga podatkowa

Kiedy gaz się ulatnia, a kiedy wybucha?

Gaz ulatnia się przez nieszczelności mogące powstać w urządzeniach gazowych, w przewodach, a zwłaszcza w miejscach ich połączeń. Gaz może napływać do pomieszczeń również z zalanego wodą palnika kuchenki gazowej. Gaz ziemny, dostarczany do domów i mieszkań jest szczególnie niebezpieczny – nie widać go ani nie czuć.

Gaz jest szczególnie niebezpieczny, gdy jego stężenie w pomieszczeniu osiągnie wartość 5-15 proc. całkowitej objętości powietrza, tworząc mieszaninę wybuchową. Wystarczy wtedy iskra – włączenie światła czy latarki, aby nastąpił wybuch

Dostawczak uderzył w drzewo. 18-letni kierowca w szpitalu

Biała Podlaska: Kierowca dostawczego opla na zakręcie stracił panowanie nad autem. Samochód zjechał na pobocze i uderzył w drzewo.

We wtorek, 29 października, w miejscowości Podolanka samochód uderzył w drzewo.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem dostawczym marki Opel Vivaro, na zakręcie stracił panowanie nad autem i wpadł w poślizg. Samochód zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Za kierownicą busa siedział 18-latek. W chwili zdarzenia młodzieniec był trzeźwy - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

W wyniku zdarzenia kierowca doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala.

Joanna Niećko

Fot. KMP Biała Podlaska

Za kierownicą busa siedział 18-latek. W chwili zdarzenia młodzieniec był trzeźwy

BIA

Osobówka wjechała do rowu i dachowała. Wśród rannych dzieci

Radzyń Podlaski: Trzy osoby, w tym dwójka dzieci, trafiły do szpitala po dachowaniu samochodu.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała kierująca oraz dwoje dzieci w wieku 3 i 5 lat

We wtorek, 29 października, na ulicy Radzyńskiej w Czemiernikach doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Volvo S40, 34-letnia mieszkanka gminy Czemierniki, na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem. Auto zjechało do przydrożnego rowu i dachowało. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała kierująca oraz dwoje dzieci w wieku 3 i 5 lat. Wszyscy trafili do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzyniu Podlaskim.

Kierująca w chwili zdarzenia była trzeźwa.

Joanna Niećko

Zadzwonił do niej „konsultant firmy inwestycyjnej". Przepadło 85 tys. zł

Biała Podlaska: 85 tys. zł straciła 65-latka, która uwierzyła, że zadzwonił do niej konsultant firmy inwestycyjnej.

Do terespolskiego komisariatu zgłosił się mąż 65-latki, która została oszukana. Oświadczył, że kobieta jest za granicą.

- Z przekazanej informacji wynikało, że w październiku z pokrzywdzoną skontaktował się nieznajomy podający się za konsultanta firmy inwestycyjnej. Fałszywy analityk proponował kobiecie inwestowanie w kryptowalutę. Na początek była to kwota 800 złotych. Twierdził też, że w ciągu tygodnia potroi zainwestowane pieniądze. Pomógł też założyć kobiecie „portfel kryptowalutowy" - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Sprawca skontaktował się z kobietą ponownie twierdząc, że pojawił się problem z jej aplikacją bankową. Przesłał też link z prośbą, by kobieta na niego weszła. Ta postąpiła zgodnie ze wskazówkami rozmówcy. Po tym okazało się, że z konta kobiety przelana została kwota 85 tys. zł. Jednak pokrzywdzona nie była w stanie powiedzieć, kiedy i w jaki sposób doszło do przelewu.

Zgłaszający dodał, że obecnie na nowoutworzonym koncie inwestycyjnym znajduje się niemal 3 tys. dolarów, jednak oni nie mają do niego dostępu. Wszystkie przekazane informacje potwierdziła w trakcie rozmowy telefonicznej pokrzywdzona.

Joanna Niećko

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Leopold Androsiuk 74 lata
zm. 23 października, Piszczac

Piotr Sucharzewski 70 lat
zm. 24 października, Biała Podl.

Stefan Kozak 77 lat
zm. 25 października, Biała Podl.

Mieczysław Niedźwiedzki 84 lata
zm. 26 października, Leśna Podl.

Feliks Poszytek 96 lat
zm. 28 października, Szymanowo

Ryszard Grzybowski 56 lat
zm. 28 października, Biała Podl.

Krystyna Harasimiuk 77 lat
zm. 28 października, Manie

Anna Krzyżanowska 32 lata
zm. 29 października, Grabowiec

Krzysztof Kimsa 57 lat
zm. 30 października, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Stanisław Raczyński 59 lat
zm. 25 października, Kolano

Piotr Kowalczuk 41 lat
zm. 27 października, Kodeniec

Piotr Bogusz 56 lat
zm. 27 października, Parczew

Krzysztof Chwalczuk 54 lata
zm. 28 października, Parczew

Władysław Kopeć 89 lat
zm. 28 października, Suchowola

Henryka Stelmaszczuk 62 lata
zm. 30 października, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl d288f4c960

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

Szpila Andrzeja Kotyły

Wszyscy lubimy świętować, ale przychodzi czas opamiętania

Po to starosta ma zastępcę, żeby go zastępował, po to burmistrz ma zastępczynię, żeby czyniła za niego honory, gdy jest nieobecny. Po to są członkowie Zarządu Powiatu, żeby nie biegać całym stadem na wszystkie imprezy. Po to są radni, sekretarz miasta, aby reprezentowali miasto, gdy szefowie są zajęci innymi, ważnymi sprawami.

Na szczęście obecny wójt gminy Radzyń nie potrzebuje asysty w każdej, nawet najdrobniejszej sprawie, jak to ongiś bywało, np. na pokazie koni zimnokrwistych czy lokalnych zawodach wędkarskich z udziałem dziesięcioosobowej rzeszy amatorów moczenia kija.

Czy na każdej uroczystości lokalnej, religijnej, ludowej, jubileuszowej, dożynkowej, folklorystycznej, florystycznej, kulinarnej, konkursowej, rocznicowej, uroczystości otwarcia drogi lub jej kawałka, rozpoczęcia roku szkolnego, poświęcenia pomników, murali i ścian pamięci, wszystkiego, co możliwe (jeszcze tylko szamb się nie święci) konieczna jest obecność plejady wątpliwych gwiazd województwa, powiatu, gminy?

Powstaje uzasadnione pytanie, co oni robią oprócz bywania? Bywają na capstrzykach patriotycznych, koncertach gwiazd formatu wszelakiego, imprezach senioralnych, studniówkach w podstawówkach i szkołach ponadpodstawowych wraz z potańcówkami i wyszynkiem, bywają na przecięciach wstęg podczas otwarcia najdrobniejszych fragmentów chodników, dróg rowerowych i traktów dla pieszych, dróg, obiektów historycznych, placówek oświatowych, nadania patronatów, poświęceń.

Słyszałem o projekcie ustawiania tych z nożyczkami wzdłuż otwieranych arterii, bo w poprzek w żaden sposób już się nie mieszczą.

Na dodatek każdy z nich musi zabrać głos, chociaż przeważnie albo mówi to samo, co inni, albo w ogóle nie ma nic do powiedzenia, a co najwyżej czyta i to często na poziomie średnio rozgarniętego szóstoklasisty wcześniej przygotowany tekst w imieniu jakiegoś innego ważniaka, który nie miał czasu przybyć, bo uczestniczył w jeszcze ważniejszej fecie.

Za co oni biorą pieniądze, gdy inni pracują? Przeważnie trzeba ich jeszcze nakarmić, ugościć, przywieźć i odwieźć na koszt reprezentowanego urzędu, wręczyć obfite wiązanki kwiatów, pokłonić się grzecznie i uniżenie, oddać należny (czy aby na pewno?) hołd, koniecznie powitać z imienia, nazwiska i funkcji wszelakich, bo inaczej obraza majestatu, utrata łask spływających w sposób naturalny z persony tak wielkiej, że przerasta nawet samą siebie.

P. S.

Przez ponad trzydzieści lat współpracowałem ze śp. Zygmuntem Pietrzakiem przy organizacji Dni Karola Lipińskiego. Mieliśmy żelazną zasadę: jest starosta, wita się starostę, jest wice, wita się wice i analogicznie wobec wszystkich innych. Niektórzy mieli o to pretensje, które werbalizowali bezpośrednio lub nie wprost. Ale my z panem Zygmuntem znosiliśmy to z godnością i konsekwentnie lokalizowaliśmy tam, gdzie plecy tracą swoją szlachetną nazwę.

Andrzej Kotyła

Radek z Radzynia

Jazda autonomiczna

Elon Musk zaprezentował najnowsze dzieło inżynierów Tesli. Autonomiczna taksówka i takiż dwudziestomiejscowy bus.

Już w przyszłym roku legislatura Kalifornii i Teksasu ma umożliwić wprowadzenie autonomicznych aut, bez kierowcy, na amerykańskie drogi. Większość obecnie sprzedawanych samochodów Tesli ma możliwość samodzielnej jazdy, a od kierowcy wymagane będzie tylko wskazanie punktu docelowego.

Dlaczego o tym piszę? Otóż takie autonomiczne auta jeżdżą po drogach naszego powiatu i województwa. Wystarczy poczytać nagłówki niusów podrzucanych nam przez prasę i serwisy internetowe.

Przykład: Zderzenie dwóch aut, trzy osoby ranne. Albo kolejny: Osobówka wjechała do rowu i dachowała. Na facebookowych stronach Wspólnoty lubartowskiej ukazał się w zeszłym tygodniu tekst pod tytułem: Osobówka wjechała w drzewo. Wszystko przez mgłę.

To, że nie ma w tych wypadkach kierowców, to jakiś szczególny rodzaj dziennikarskiej poezji. Nie czepiam się kolegów z redakcji, bo to powszechna praktyka skracania tekstów w pogoni za jak najszybszym dostarczaniem informacji. I ja to rozumiem, ale pośmiać się też mogę.

A ostatni tytuł z radzyńskiej: Samochód potrącił pieszego. Senior w szpitalu.

Dobrze, że w tym przypadku nie jest winna mgła, bo jak jej wlepić mandat, albo zabrać prawko?

Radosław Grudzień

PODPATRZONE

To był szalony wieczór. Z burmistrzem!

Fot. Tomasz Mlynarczyk/radzynok.pl

Na scenie Radzyńskiego Ośrodka Kultury wystąpiły zespoły „Echo-Kwartet", „Czerwone Korale" i „Przyjazne Nuty" a repertuar oparty był na znanych i lubianych przebojach biesiadnych. W pieśni biesiadne zaangażował się burmistrz Jakub Jakubowski

w

Mówię, jak jest

Zmiana, z którą mi nieswojo...

Początek listopada jest czasem zadumy nad zjawiskiem odchodzenia i przemijania. Nawet jeśli chodzi o prozaiczne odchodzenie ze stanowisk i funkcji. Niby wszyscy zakładają, że być może za chwilę znajdziemy się w lepszej rzeczywistości, ale zawsze jest myśl, że chyba jednak wolelibyśmy, żeby zostało po staremu... Dyrektorem miejsko-powiatowej biblioteki w Radzyniu przestała być Grażyna Kratiuk.

Kiedyś jednemu znajomemu panu spaliło się pół domu. Zupełnemu zniszczeniu uległ pokój, w którym miał m.in. wspaniały zbiór dziewiętnastowiecznych, przeważnie niemieckich, albumów przyrodniczych. Byłem tam chwilę potem. W kompletnie wypalonym wnętrzu dalej stały w równych szeregach. Po dotknięciu palcem rozsypywały się w pył jak znikające duchy. A pan Walenty powiedział: „Wie pan co, zostałem człowiekiem bez biblioteki...".

Swoją domową rupieciarnię liter opuszczam czasami i jadę do Radzynia do biblioteki. Chciałem napisać, że bywa mi ona częstym miejscem pracy, ale to określenie bardziej przynależne kuźni czy stolarni. Bywa więc miejscem spotkania z rozmaitymi ludźmi. Część z nich nie żyje od dwustu lat - ale taka specyfika zawodu.

Z żywych zaś spotykałem z radością dyrektor Grażynkę Kratiuk. Charakterną, odważną, otwartą, obdarzoną zadziornym poczuciem humoru, doskonałą profesjonalistkę i świetną koleżankę. Nie dość, że znającą się na nowoczesnym bibliotekarstwie, to jeszcze wiedzącą, że biblioteka to dla niektórych po prostu azyl. Pod kierunkiem Grażyny bywała też niezależnym, odważnym domem kultury, organizującym znakomite wieczory autorskie, wykłady, spotkania i inne zdarzenia z książką w tle.

Grażynka wraz z ekipą ma znakomity gust, wyczucie i zawsze potrafiła dobrze wybrać. Dzisiaj to trudna sztuka, bo książkę może wydać byle gamoń (dzień dobry!!!), który potem oczekuje, żeby go traktować z rewerencją przynależną mędrcom i uczonym. Więc zasługą było też to, że nie zapraszała byle kogo.

Jasne, że Biblioteka będzie działać. Zapewne nowa pani dyrektor okaże się osobą wartościową i kompetentną. Ściskam kciuki, bo przecież dalej będę częstym gościem. Ale nie stać nas na to, żeby ludzie klasy pani dyrektor Grażyny Kratiuk po prostu odchodzili. Ją stać, nas nie.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl d288f4c960

Władze gminy Łaziska chcą odchudzić szkoły

We wrześniu oddali salę gimnastyczną za miliony, a teraz chcą... przenosić dzieci do innej szkoły

POWIAT OPOLSKI:
W tym roku gmina Łaziska dołożyła już do szkół 4,8 mln zł. Wójt twierdzi, że połowę z tego może zaoszczędzić, reorganizując sieć szkół. Nie zgadzają się na to rodzice dzieci.

Poza radnymi i sołtysami na ostatniej sesji Rady Gminy Łaziska pojawili się również niezadowoleni z planów reorganizacji szkolnictwa rodzice

W minionym tygodniu tłumnie ruszyli na sesję, by pokazać włodarzom gminy swoje niezadowolenie z pomysłu, jaki mają. By podstawówki w Braciejowicach i Kamieniu stały się filiami największej szkoły w gminie, czyli Szkoły Podstawowej w Łaziskach.

„Zostawcie naszą szkołę!"

- Jak były wybory, to władze tyle nam obiecywały, że pomalują sale itp., a teraz nagle zwrot o 180 stopni. Najbardziej nam szkoda, że mamy piękną nową salę, a w szkole chcą zostawić tylko klasy I - III - grzmią niezadowoleni i zawiedzeni rodzice dzieci ze Szkoły Podstawowej w Braciejowicach.

Nieoficjalnie o planach reorganizacji szkolnictwa na terenie gminy Łaziska mówiło się już od dobrych kilku tygodni. A jak już w porządku sesji Rady Gminy w Łaziskach znalazł się punkt dotyczący zmian w szkolnictwie, na sesji pojawiła się ponad trzydziestka zdenerwowanych rodziców uczniów ze szkoły w Braciejowicach. Przyszli ze swoim pismem, które odczytali podczas obrad. Chodzi o obniżenie stopnia organizacji ich placówki do klas I - III i przeniesienia starszych klas do szkoły w Łaziskach.

- Chcielibyśmy wyrazić nasze głębokie niezadowolenie oraz sprzeciw wobec planowanych zmian, które - naszym zdaniem - mogą mieć negatywny wpływ na przyszłość edukacji naszych dzieci oraz rozwój lokalnej społeczności – apelują rodzice.

Podkreślali, że ich szkoła cieszy się wysokim poziomem nauczania, a poza tym dobrą opinią.

- Zmniejszenie stopnia organizacji szkoły pozbawi nasze dzieci możliwości kontynuowania nauki w tej samej placówce, z którą są emocjonalnie związane - grzmieli.

Zdaniem rodziców wchodzący w wiek dojrzewania uczniowie nie powinni zmieniać szkoły, a ta, do której chodzą teraz, zapewnia im bardzo dobrą opiekę oraz kontrolę nauczycieli. A dodatkowo placówka jest też miejscem spotkań rodziców i oczywiście integracji lokalnej społeczności.

- Jesteśmy przekonani, że obecna sytuacja doinwestowanej i wyposażonej szkoły w Braciejowicach jest rozwiązaniem optymalnym dla dzieci, dla rodziców i dla społeczności lokalnej - argumentowali, prosząc radnych o znalezienie innego rozwiązania tak, aby szkoła nadal mogła oferować małym mieszkańcom gminy pełną ofertę edukacyjną.

Za mało dzieci, za duże koszty

Jacek Kutyna, przewodniczący Rady Gminy, przyjął pismo rodziców i zapewnił, że w pełni rozumie ich troskę o swoje dzieci. Dodał jednak, że decyzja zależy od całej Rady.

- To dla rodzica jest kubeł zimnej wody, jeżeli chodzi np. o przenoszenie dzieci, ale przypomnijcie sobie państwo reformę oświaty w latach 1999 - 2000. Wtedy zostaliście państwo przeniesieni do gimnazjum do Łazisk... - zwrócił się Jacek Kutyna do rodziców. - Gmina ma obowiązek realizować zadania oświatowe, ale obecna sytuacja doprowadziła do tego, że cały obowiązek utrzymywania szkół jest zrzucony właśnie na gminy. Jeżeli ta gmina ma się utrzymać, to niestety jesteśmy zmuszeni do podejmowania bardzo trudnych decyzji - dodał.

Niedawno zakończyła się budowa nowej sali gimnastycznej przy SP w Braciejowicach. Uczniowie korzystają z niej od września

Zdaniem radnych trzeba działać, bo koszty utrzymania placówek oświatowych nieustannie rosną, coraz bardziej obciążając gminny budżet, a tym samym ograniczając możliwość realizacji innych zadań i inwestycji, które dla wielu mieszkańców są ważne. Dodatkowo ciągle maleje liczba dzieci, a prognozy demograficzne na kolejne lata nie są optymistyczne.

- Najwłaściwszą formą reorganizacji sieci szkół prowadzonych przez gminę Łaziska będzie utworzenie jednej szkoły podstawowej z oddziałami od 1 do VIII i dwoma oddziałami przedszkolnymi zlokalizowanej w Łaziskach oraz dwóch szkół filialnych w Kamieniu i w Braciejowicach - z oddziałami od I do III i z jednym oddziałem przedszkolnym oraz ze zorganizowanymi, rozbudowanymi formami zajęć pozalekcyjnych, w tym zajęć dla osób dorosłych - czytamy w propozycji radnych.

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska, zapewnia, że wszystkie dane zostały dokładnie przeanalizowane.

- Na tę chwilę ja nie rozwodziłbym się nad tym aż tak mocno - zwrócił się do rodziców Karol Grzęda. - Dopiero w momencie, kiedy Rada podejmie decyzję, my uruchomimy ten proces, bo... może być różnie... Rada może podejmie decyzję negatywną - stwierdził tajemniczo.

I, jak dodał, zaplanowane są już spotkania w placówkach w Kamieniu i w Braciejowicach, na których mieszkańcom, rodzicom i nauczycielom zostaną przekazane szczegółowe informacje o tym, w jaki sposób reorganizacja będzie wyglądała.

- Wszystko zbudujemy na określonych liczbach i na wszystkim, co zostało przygotowane - zapewnił wójt, dodając, że na sesji na razie nie ma potrzeby więcej na ten temat mówić.

Rodzice zarzucili niegospodarność

- Skoro było to tak skrupulatnie analizowane, to dlaczego powstała sala za ponad 5 mln zł? I jakie będą oszczędności, jeżeli utworzone zostaną filie? - pytała jedna z mam, a pozostali rodzice zarzucili wójtowi niegospodarność.

Jak twierdzi wójt, wniosek dotyczący budowy nowej sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Braciejowicach złożony został w lutym 2022 r., a w ostatnich latach w większości obwodów szkolnych rodziło się po jednym dziecku. Co do oszczędności, ma to być około 2,4 mln zł.

Beata Piłat
od 1 września jest dyrektorem Szkoły Podstawowej w Braciejowicach
- Rodzice byli zaskoczeni, zbulwersowani, od razu wyrazili swój sprzeciw, powiedzieli, że będą protestować.

- To stanowisko, które Rada podejmie na tak lub na nie - ono nie jest wiążące - zapewniła Joanna Kramek, sekretarz gminy Łaziska. - Szkoły, dzieci są najważniejsze, my sobie z tego zdajemy sprawę, a Rada jest odpowiedzialna za to, żeby to wszystko funkcjonowało. Państwo nam daje odnośnie szkół określone wydatki do zrealizowania, ale nie daje nam na to pieniędzy i my musimy sobie radzić w tym budżecie, jaki jest - dodała.

Cały proces reorganizacji jest długi i skomplikowany. Poza tym wiele zależy również od kuratora oświaty.

- Reformujemy oświatę już ponad 20 lat i nadal nie została ona zreformowana - zauważył radny Henryk Kołodziejczyk, proponując pozostawienie dwóch szkół na terenie gminy, a dokładnie likwidację szkoły w Kamieniu oraz zmianę obwodów szkolnych. Na całkowite wygaszenie jednej ze szkół nie zgadza się natomiast wójt.

W efekcie burzliwej dyskusji radnych z rodzicami za przyjęciem stanowiska zagłosowało 11 z 13 obecnych na obradach radnych. Otwiera ono drogę do reorganizacji szkół, bez wskazywania czy szkoły zostaną przekształcone w filie. Na czym będzie ona polegać, to okaże się po wizycie w Kuratorium i po rozmowach z rodzicami.

Do ostatniej chwili nikt niczego nie wiedział

Więcej informacji rodzice otrzymają na zebraniu, które odbędzie się w najbliższy czwartek.

Pomysłem reorganizacji szkolnictwa zaskoczona jest nowa dyrektor szkoły w Braciejowicach, Beata Piłat, ale także była dyrektor szkoły, Anna Michalik.

- Byłam na spotkaniu z panem wójtem pod koniec sierpnia - wyjaśnia Beata Piłat. - Dowiedziałam się, że gmina jest na skraju upadku, że ma trudności finansowe, że szkoły obciążają budżet i trzeba coś z tym zrobić oraz że mają pomysł na reorganizację i że musimy rozmawiać z rodzicami - dodaje, podkreślając, że od tamtego czasu więcej rozmów nie było.

Agnieszka Gołębiowska

Karczmiska: Zderzyły się trzy osobówki

W poniedziałek, 28 października po godzinie 9 na ulicy Pogodnej w Karczmiskach zderzyły się trzy samochody osobowe - Citroen Berlingo, Volvo V40 i Citroen C4 - wszystkie na numerach opolskich. Zdarzenie wyglądało groźnie. - Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, kiedy to 56-letni mężczyzna mieszkaniec gminy Karczmiska, kierujący citroenem, wykonując manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem volvo 48-latkowi mieszkańcowi gminy Wilków, który jechał drogą z pierwszeństwem przejazdu. Pojazdy zderzyły się, następnie citroen kierowany przez 56-latka uderzył w jadący za nim samochód citroen, którym kierował 50-latek z gminy Wilków. Do szpitala z ogólnymi potłuczeniami trafili: kierujący volvo i dwaj pasażerowie citroena jadącego za samochodem 56-latka: 41-letnia kobieta i 72-letni mężczyzna - relacjonuje starszy aspirant Bigos. - Na szczęście ich życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo - dodaje.

Fot. PSP Opole Lubelskie
Zdarzenie wyglądało groźnie, na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało

Kierujący byli trzeźwi. Jak przekazali nam strażacy z KP PSP Opole Lubelskie, na miejscu pracowały dwa zastępy z Komendy Powiatowej PSP w Opolu Lubelskim, OSP Karczmiska, ratownicy medyczni oraz policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl d288f4c960

Uczestniczki konkursu Miss po 50. wróciły do Nałęczowa. I zaszalały z DJ

Po 10 latach spotkały się, by powspominać pierwszy taki konkurs piękności, który odbył się w 2014 r. Miss po 50. bawiły się w Nałęczowie.

Po 10 latach laureatki programu „Miss po 50-tce" spotkały się w Nałęczowie. Panie pokazały, że nadal potrafią się dobrze bawić

Po dziesięciu latach laureatki pierwszej edycji konkursu „Miss po 50-tce" znów spotkały się w Nałęczowie. Organizacją wydarzenia zajęła się dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk jedna z laureatek pierwszego konkursu.

- W jesiennej aurze zjechały do Nałęczowa kobiety uczestniczące 10 lat temu w programie „Miss po 50-ce", którym bynajmniej nie grozi jesień życia. Przybyły z wielu zakątków Polski: Białegostoku, Częstochowy, Gdańska, Grodziska Wlkp. , Inowrocławia, Kielc, Koźmina Wlkp., Lublina, Łodzi, Ostrowi Maz. , Rzeszowa, Solca n/Wisłą, Warszawy, Zgierza oraz z Hamburga (Niemcy) - wymienia organizatorka.

To był dla nich czas wspomnień, ale nie brakowało atrakcji. Spacerowały po uzdrowiskowym miasteczku, brały udział w bankietach, a nawet tańczyły w rytm muzyki DJ Viki. Zwiedziły urokliwie usytuowane muzea biograficzno-literackie Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego. Były też sesje zdjęciowe autorstwa Stanisława Różańskiego w złotych płomieniach liści na górze Poniatówka i w Parku Uzdrowiskowym i wspólne rozmowy przy gorącej czekoladzie.

- Wspomnienia wraz z sesją zdjęciową z szarfami „Miss po 50-tce" rozpoczęły na bankiecie w restauracji „Przepióreczka" - wyjaśnia pani Krystyna.

Nie brakowało przygód intelektualnych. Panie zaproszone zostały do chaty profesor filozofii codzienności Marii Szyszkowskiej i artysty Jana Stępnia.

- Prelekcja niezwykłej uczonej na temat „W opozycji do przeciętności, czyli własna droga do wolności" zainspirowała je do dyskusji. Były szczęśliwe, że poznały osobiście profesor Marię, której niepospolita osobowość jest dla nich wzorem - relacjonuje organizatorka wydarzenia.

Oczywiście znalazł się też czas na odrobinę szaleństwa, czyli na szalone tańce na disco z DJ Viką w Arche - dawnym Sanatorium Milicyjnym w Nałęczowie. Na dwie doby sentymentalnego spotkania zatrzymały się stylowej i niezwykle gościnnej wilii „Ewelina".

Konkurs zorganizowany został wtedy przez Fundację „Miss po 50-tce" założoną przez Katarzynę Czajkę w Warszawie.

W konkursie „Miss po 50-tce" o tytuł i koronę walczyły kobiety z całej Polski. Wydarzenie miało na celu przede wszystkim ukazanie problemu odsunięcia czy wykluczenia zawodowego kobiet po 50. roku życia. Konkurs miał uświadomić uczestniczkom, ale i innym kobietom, że nadal są one wartościowe i mają przed sobą jeszcze wiele wyzwań.

Łącznie internetowo swój udział zgłosiło wówczas aż 200 kobiet, a po głosowaniu do półfinału trafiło 96 z nich.

- Jury wybrało 26 pań do Finału. Odbyło się dziesięciodniowe zgrupowanie finalistek w Warszawie. Finał odbył się 14 października 2014 r. w Sound Garden Hotel w Warszawie - wspomina dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk, organizatorka spotkania w Nałęczowie. - Na Facebooku mamy łączność przez te 10 lat. Zawiązały się przyjaźnie i osobiste odwiedziny niektórych koleżanek - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk

- W dziesiątą rocznicę tego wydarzenia postanowiłyśmy się spotkać. Ja jako finalistka zajęłam się organizacją. Wybrałam Nałęczów, ponieważ bywam tu na konferencjach od ponad dwudziestu lat. A w ostatnich ośmiu latach kilka razy w roku. Szczególnym miejscem jest pensjonat Ewelina, gdzie odbywają się konferencje naukowe, dlatego wybrałam to miejsce. Przyjechało nas 16. Postanowiłyśmy spotykać się częściej, co kilka lat. Czy wybierzemy znowu Nałęczów?

17-latek zignorował STOP. Nieszczęście gotowe

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 27 października, po godzinie 15 w miejscowości Rudno Trzecie, w rejonie skrzyżowania z drogą krajową K63.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 17-latek z gminy Komarówka Podlaska poruszał się motocyklem honda. Wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zignorował znak „Stop" i nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej w kierunku Radzynia Podlaskiego dacii. 17-latek doprowadził do zderzenia.

Moment wypadku uchwycił wideorejestrator

Motocykliście natychmiast udzielono pomocy i śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przetransportowany do szpitala w Lublinie. Kierujący dacią 78-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego oraz jego żona nie odnieśli obrażeń. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Mundurowi ustalili, że motocykl nie był dopuszczony do ruchu po drogach publicznych oraz nie miał aktualnego ubezpieczenia OC. Ponadto 17-latek, z racji wieku, nie miał prawa jazdy.

GR

Motorowerzysta z promilami zatrzymany. Miał rejestrację z innego jednośladu

W niedzielę (27 października) policjanci radzyńskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej w miejscowości Bojanówka motorowerzystę. Jego styl jazdy wskazywał, że może znajdować się pod działaniem alkoholu. Jednośladem kierował 32-letni mieszkaniec gminy Wohyń. W organizmie miał niemal 3,5 promila alkoholu.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Motorower nie miał obowiązkowego ubezpieczenia oraz obowiązkowych badań technicznych, które skończyły się w 2013 r.

- Motorower miał zamontowane tablice rejestracyjne od innego pojazdu, nie miał obowiązkowego ubezpieczenia oraz obowiązkowych badań technicznych, które skończyły się w 2013 r. Mieszkaniec gminy Wohyń w rozmowie z policjantami przyznał, że przełożył tablice rejestracyjne od starego uszkodzonego motoroweru, aby „nie rzucać się w oczy Policji i dojechać na stację paliw po zapalniczkę" - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Kradzież tablic rejestracyjnych oraz ich przełożenie z innego pojazdu to od ub. roku przestępstwo. Wcześniej tego typu czyny były traktowane jako wykroczenia, co oznaczało mniejsze konsekwencje prawne.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl d288f4c960

Zniknie połowa porodówek na Lubelszczyźnie?

Lewica Razem: „System ochrony zdrowia rozpada się na naszych oczach”

Lublin: 1/3 porodówek w kraju ma zostać zamknięta, w tym część tych na Lubelszczyźnie - alarmują działacze partii Lewica Razem, którzy jednocześnie apelują o podpisywanie petycji.

Fot. Joanna Niećko

Jeśli te zapowiedzi wejdą w życie, to w 12 powiatach kobiety nie będą miały bliskiego, odpowiedniego dostępu do oddziału położniczego - mówiła Magdalena Długosz

W sierpniu Ministerstwo Zdrowia przedstawiło plan zapowiadający zmiany w opiece zdrowotnej.

- Z danych MZ wynika, że liczba szpitali, w których odebrano porody, zmniejszyła się z 397 w 2017 r. do 332 w 2023 r. Natomiast w 2023 r. w blisko 11 proc. miejsc przeprowadzono poniżej 400 porodów. Resort zdrowia podkreśla, że oznacza, to iż utrzymuje się znaczna liczba oddziałów położniczych, w których liczba porodów nie spełnia wytycznych konsultantów krajowych w dziedzinie położnictwa i neonatologii. Zmniejsza się także liczba odbieranych porodów. Według MZ w 2023 r. było to 266 tys. porodów; w 2019 r. - 366 tys.; a w 2017 r. - 393 tys. - pisał w lecie portal Puls Medycyny. - W marcu ministra zdrowia Izabela Leszczyna mówiła, że według nowych wycen świadczeń porodówka, która ma mniej niż 600 porodów rocznie, nigdy nie będzie rentowna. Podkreśliła jednak, że kobieta nie może dojeżdżać 100 km do porodu, a więc takie porodówki muszą się utrzymać.

We wtorek (29 października) w trakcie konferencji prasowej do planów zamykania porodówek odnieśli się działacze partii Lewica Razem.

- Budzi to nasz wielki sprzeciw. Według zapowiedzi minister zdrowia w całym kraju ma zostać zamknięta 1/3 działających obecnie porodówek. Na Lubelszczyźnie ma to być połowa. W tej chwili w czterech powiatach nie mamy porodówki. Jeśli te zapowiedzi wejdą w życie, to w 12 powiatach kobiety nie będą miały bliskiego, odpowiedniego dostępu do oddziału położniczego - mówiła Magdalena Długosz.

Długosz wyjaśniała, że minister argumentuje decyzję o likwidacji, koniecznością „zapewniania dobrej jakości usług publicznych, usług zdrowotnych”. W województwie lubelskim zmiany - według działaczy - oznaczają likwidację 10 z 20 porodówek.

- Natomiast tak się składa, że te porodówki, które są planowane do zamknięcia, są jednymi z najlepiej ocenianych. Takim przykładem na Lubelszczyźnie jest chociażby Hrubieszów - zaznaczała Długosz. - Czy zamykanie dobrych porodówek, które są blisko kobiet, zachęci panie do tego, by decydowały się na dziecko, czy wręcz przeciwnie?

- Nasze województwo zdecydowanie zostanie „dotknięte” przez plany Ministerstwa Zdrowia - dodawała Olga Grabowska.

Grabowska podkreśliła również, że zlikwidowane mają zostać porodówki w: Radzyniu Podlaskim, Janowie Lubelskim, Włodawie, Krasnymstawie, Parczewie, Hrubieszowie, Kraśniku, Tomaszowie Lubelskim i Międzyrzecu Podlaskim, a także w jednym ze szpitali w Lublinie (im. Jana Bożego).

Działacze zachęcają do podpisania petycji w obronie porodówek na stronie internetowej „ratujmyporodówki.pl

Joanna Niećko

Wspólna impreza zakończona brutalnym pobiciem

Radzyń Podlaski: Funkcjonariusze zatrzymali sprawców brutalnego pobicia 49-letniego mieszkańca Radzynia Podlaskiego. O dalszym losie sprawców zadecyduje sąd.

Do sytuacji doszło w miniony czwartek (31 października), podczas imprezy alkoholowej na terenie jednej z posesji w Radzyniu Podlaskim. Dyżurny radzyńskiej jednostki został poinformowany, że w jednym z domów został znaleziony mężczyzna z obrażeniami ciała, które wskazują na celowe zadanie ciosów.

- Ustaliliśmy, że feralnego dnia w domu 49-latka grupa osób spożywała alkohol. Podczas imprezy między jej uczestnikami doszło do sprzeczki - przekazuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Wynikiem kłótni było brutalne pobicie, obecny w domu pokrzywdzonego 34-letni mężczyzna oraz 41-letnia kobieta bili i kopali pokrzywdzonego po całym ciele. 49-latek trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała.

Mundurowym szybko udało się znaleźć podejrzanych, którzy trafili do policyjnego aresztu tego samego dnia. Oboje usłyszeli zarzut i przyznali się do winy. Teraz o ich dalszym losie zadecyduje sąd - grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Mateusz Kowalski

Czołowe zderzenia quada i motocykla

W sobotę około godz. 9 na terenie kompleksu leśnego znajdującego się w miejscowości Marynin na leśnej drodze doszło do czołowego zderzenia kierującego motocyklem z kierującym quadem.

- Motocyklem kierował 34-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski, natomiast quadem poruszał się 28-latek z Radzynia Podlaskiego - precyzuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

W wyniku wypadku ucierpiał kierowca motocykla, który został przetransportowany do szpitala. 28-latek nie odniósł poważniejszych obrażeń. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Mateusz Kowalski

Samochód potrącił pieszego. Senior w szpitalu

W czwartek (31 października) w Czemiernikach na ulicy Rynek został potrącony pieszy.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Ford Mondeo, 62-letnia mieszkanka gminy Borki potrąciła pieszego, który poruszał się drogą jednokierunkową prowadząc rower - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

85-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Czemierniki doznał obrażeń ciała i został przewieziony karetką pogotowia do szpitala. W chwili wypadku kierująca fordem i również pieszy byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Pijany i na zakazie jechał autem. Zareagował świadek

Radzyń Podlaski: Ponad 3 promile alkoholu w organizmie i aktualny zakaz kierowania pojazdami miał 30-latek, który w takim stanie wsiadł za kierownicę.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

30-latek za swoje czyny odpowie przed sądem

W niedzielę (27 października) policja dostała sygnał, że przez miejscowości Turów na DK-19 porusza się najprawdopodobniej nietrzeźwy kierujący samochodem marki Dacia Sandero.

- Kiedy na miejsce dotarli policjanci, podszedł do nich mężczyzna, oświadczając, że to on wezwał policję. Dodał, że jechał drogą K-19 od Międzyrzeca Podlaskiego i jego niepokój wzbudził kierowca Dacii. Zgłaszający o powyższym fakcie powiadomi dyżurnego radzyńskiej jednostki. W pewnym momencie kierujący dacią zatrzymał się na parkingu przyległym do drogi. Wówczas zgłaszający widząc tę sytuację, bez wahania zareagował. Podbiegł do samochodu, otworzył drzwi i wyjął kluczyki ze stacyjki, uniemożliwiając w ten sposób dalszą jazdę - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Kierującym osobową dacią okazał się 30-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski. Miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazało się również, że posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Joanna Niećko

Lubelscy „łowcy głów” zatrzymali poszukiwanego pasera. Czeka go ekstradycja do Włoch

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie oraz poszukiwacze z Białej Podlaskiej ustalili, gdzie ukrywa się poszukiwany 38-letni obywatel Gruzji.

- Mężczyzna poszukiwany był za przestępstwo paserstwa popełnione na terenie Włoch w 2018 roku. Włoski wymiar sprawiedliwości wystawił za nim Europejski Nakaz Aresztowania. Policjanci ustalili, że 38-latek ukrywa się na terenie Białej Podlaskiej. Działania lubelskich „łowców głów” przy ścisłej współpracy z policjantami z Włoch i Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP doprowadziły do zatrzymania w ubiegłym tygodniu 38-latka. Kompletnie zaskoczony został zatrzymany na jednej z bialskich ulic - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Teraz 38-latka czeka ekstradycja do Włoch, gdzie ma trafić do tymczasowego aresztu.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl d288f4c960

Znam języki: portugalski, hiszpański, włoski, angielski, rosyjski, do tego rozumiem ukraiński. No i oczywiście polski! – wylicza były piłkarz Górnika

Postanowiłem skończyć z graniem w piłkę.

Odwiedziłem 32 kluby w dziesięciu krajach

- Bardzo się cieszę, że obdarzono mnie zaufaniem i objąłem posadę dyrektora sportowego w Łęcznej. Miałem propozycję z innych klubów, ale już podałem rękę prezesowi Grzywie i powiedziałem, że będę pracował w Górniku - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" i Tubą Łęcznej Leandro, nowy dyrektor sportowy Górnika Łęczna.

W Jak to się stało, że znowu jesteś w Górniku? Czy to Ty zgłosiłeś się do klubu, czy klub zaproponował Ci pracę?
To prezes Maciej Grzywa zadzwonił do mnie i zaproponował spotkanie. Pokazał mi swój pomysł i projekty, jakie chce wykonać w Górniku, które mi się spodobały. Bardzo się cieszę, że obdarzono mnie zaufaniem i objąłem posadę dyrektora sportowego w Łęcznej. Miałem propozycję z innych klubów, ale już podałem rękę prezesowi Grzywie i powiedziałem, że będę pracował w Górniku. Dlatego nie patrzyłem na inne oferty. Jestem szczęśliwy, że wracam do tego klubu i wraz ze sztabem szkoleniowym i działaczami będziemy pracować na kolejne sukcesy Górnika.

W Inne oferty, o których wspomniałeś, też dotyczyły posady dyrektora sportowego?
Tak. Jedna dotyczyła skautingu, inna to posada dyrektora sportowego. Podziękowałem jednak za te propozycje. Nie jest łatwo piłkarzowi odnaleźć swoją drogę po zakończeniu kariery. Dzięki prezesowi, który widzi we mnie potencjał, mogę rozwijać się w zupełnie nowej roli.

W Miałeś pomysł na siebie po karierze? Przygotowywałeś się do tego?
Sezon 2023/2024 w ekstraklasie skończył się w maju tego roku. Ja już wiedziałem, że nie ma sensu, żebym dalej grał w piłkę nożną. Miałem dość poważną kontuzję, a po powrocie czułem, że to już nie to samo i nie będę w stanie osiągnąć sukcesu jako piłkarz. Postanowiłem skończyć z graniem w piłkę. Po tej decyzji odwiedziłem dziesięć krajów, w których byłem w 32 klubach. Oglądałem, jak te kluby są zorganizowane, jaką mają infrastrukturę i wiele się nauczyłem. Powoli się przygotowywałem do nowej pracy, którą ostatecznie zacząłem w Górniku.

W Gdzie byłeś? Jakie kluby odwiedziłeś?
Pojechałem między innymi do Anglii, Portugalii, Włoch, Turcji, Chorwacji, Serbii. Byłem w krajach, które mocno żyją piłką nożną. Spotkałem się z dyrektorami sportowymi, skautami i menedżerami. To dało mi ogromne doświadczenie i dzięki temu byłem pewny, że właśnie to chcę robić. Byłem w Besiktasie i Galatasaray, w Turcji byłem także w Basaksehir F.K., a w Anglii był to na przykład Watford. We Włoszech choćby Padova i Udinese.

W Na czym skupiałeś się, wizytując te kluby?
Zwracałem uwagę, jak te kluby funkcjonują i z każdego z nich starałem się zabrać coś, zebrać dużo informacji w kwestii tego, co ja mógłbym zrobić w polskim klubie. Oczywiście budżety są różne, a każdy klub ma swoje możliwości. Jednak te informacje, które zebrałem w ostatnich miesiącach, na pewno przydadzą mi się do pracy w Górniku Łęczna.

W Co najbardziej rzuciło Ci się w oczy w tych klubach, co chciałbyś przenieść na polski grunt, do Górnika?
Na przykład w Basaksehirze i Watfordzie mają taką metodę, że mocno stawiają na młodzież. Szukałem też takich kierunków, by zobaczyć, jak kluby w Europie podchodzą do młodych zawodników i co robią, by wprowadzić ich z klubowej akademii do pierwszej drużyny. Właśnie nad tym chcemy mocniej popracować w Górniku, taki mamy plan. Uważam, że mamy dobrą akademię i za rok, za dwa czy trzy lata my musimy do drużyny seniorów wprowadzać swoich wychowanków, a nie wypożyczali z innych klubów, a następnie ich sprzedawać. Uważam, że to dobra przyszłość dla klubu.

- Nie chcę być dyrektorem sportowym zajmującym się tylko transferami, pojawiającym się w mediach, ale też takim, który będzie pomocą dla młodych zawodników - mówi Leandro, były piłkarz Górnika Łęczna, a obecnie nowy dyrektor sportowy tego klubu

Leândro Messias dos Santos

Brazylijczyk z polskim paszportem to postać w Łęcznej świetnie znana. Lewy obrońca przyszedł do zielono-czarnych przed sezonem 2015/2016 i został na dwa lata. Był ważnym ogniwem defensywy w czasie, gdy „Górnicy" grali w ekstraklasie. Potem dwa lata spędził w pierwszoligowej Stali Mielec, by wrócić do Górnika, wówczas drugoligowego. Urodzony w Rio de Janeiro piłkarz pomógł drużynie Kamila Kieresia, wówczas trenera łęczyńskiej ekipy, wywalczyć dwa awanse. Po promocji do ekstraklasy nadal był podstawowym zawodnikiem zielono-czarnych w sezonie 2021/2022. Kolejne dwie kampanie spędził w Stali Mielec. Teraz 40-latek został działaczem Górnika

Miałem oferty z innych klubów. Jedna dotyczyła skautingu, inna to posada dyrektora sportowego

W Co jest według Ciebie najtrudniejsze w przejściu z piłki młodzieżowej do seniorskiej?
Piłkarze, młode talenty, to też są ludzie. Dziś w piłce nożnej niezwykle ważna jest rozmowa. Młodzi zawodnicy mają dostęp do bardzo dużej ilości informacji, mają to choćby w telefonach. Ale w klubie potrzebna jest osoba, która potrafi dotrzeć do młodzieży, porozmawiać z nią. Młody piłkarz może mieć talent i inne atuty, ale jeśli nie ma odpowiednio poukładane w głowie, to straci swoją szansę. Trzeba mieć odpowiednie podejście mentalne. I to jest jedna z rzeczy, którą chcę w Górniku realizować. Nie chcę być dyrektorem sportowym zajmującym się tylko transferami, pojawiającym się w mediach, ale też takim, który będzie pomocą dla młodych zawodników. Chcę im pokazywać, jak należy postępować w życiu. Nie każdy z naszych z tych młodych chłopaków będzie piłkarzem, ale chciałbym, żeby wszyscy nasi wychowankowie wyrośli na dobrych ludzi. Piłka nożna to biznes, ale nie zapominajmy, że ci młodzi zawodnicy to przede wszystkim ludzie.

W Czyli będziesz też w pewnym sensie psychologiem?
Młodym piłkarzom brakuje świadomości pewnych rzeczy, nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Oni często nie są w stanie nauczyć się pewnych rzeczy. Są młodzi zawodnicy, mają po 17-18 lat, którzy dostają pierwszy kontrakt, prestiż i pieniądze, a potem się gubią. Ich relacje z innymi ludźmi są fatalne, bo pewnych rzeczy się nie nauczyli.

W Wchodząc do piłki seniorskiej, miałeś jakiegoś mentora, który pomagał ci odnaleźć się w tym świecie?
W mojej pierwszej drużynie seniorskiej w Brazylii był taki obrońca – Marcio. Miałem 18 lat, a on 32. Sam lubił poimprezować, napić się alkoholu. Ale powiedział mi, że jako młody chłopak mam ciężko trenować, walczyć o swoje i pomagać swojej rodzinie. Powiedział: „A jak zobaczę Cię na imprezie to..." No wiadomo... To on kupił mi pierwszy telefon komórkowy, dawał ubrania. Najważniejsze, co mi przekazał: „Za to wszystko, co dla Ciebie zrobiłem, nie chcę od Ciebie nic. Tylko zrób to samo dla innych młodych, kiedy sam będziesz starszy". Nigdy w życiu go nie zapomnę. I staram się tak właśnie robić. Wielu młodszych kolegów, z którymi niedawno grałem, występuje teraz na dobrym poziomie, a ja starałem się im pomagać.

W Jednym z takich chłopaków jest Patryk Szysz, obecnie piłkarz tureckiego Basaksehiru.
Miał bodajże 16 lat, kiedy zaczął być zapraszany na treningi z pierwszym zespołem Górnika. Zawsze dawałem mu dużo wsparcia, bo wejście takiego młodego do seniorskiej szatni nie jest łatwe. Ci młodzi są zestresowani. Kiedy byłem w Stambule, wstawiłem o tym relację na Instagrama. Patryk to zobaczył i zadzwonił do mnie. „Leo, gdzie jesteś? Spotkajmy się!". Zabrał mnie na kolację i powspominaliśmy dawne czasu. To bardzo miłe, że chłopak z Łęcznej poszedł w świat, zrobił karierę, ale nadal pamięta, co ja dla niego zrobiłem. To jest bezcenne.

Jak piłkarz nauczy się języka kraju, do którego przyjechał, to pokazuje, że on ma do tego kraju i tego klubu szacunek

W Ile znasz języków obcych?
Znam przede wszystkim portugalski, będący moim pierwszym językiem. Mieszkałem przez jakiś czas w Argentynie, gdzie nauczyłem się hiszpańskiego. Jak przeprowadzałem się do Europy, to nauczyłem się angielskiego, bo to podstawa porozumiewania się. Byłem na Ukrainie, gdzie poznałem rosyjski, rozumiem też ukraiński. Do tego znam język włoski, dzięki wyjazdom do Włoch i kontaktowi ze skautami. Cały czas mam z nimi kontakt, a włoski jest podobny do portugalskiego czy hiszpańskiego. No i oczywiście język polski - najlepszy język na świecie! Te umiejętności językowe bardzo pomogą mi w pracy. Gdy przychodzą do klubu zawodnicy zagraniczni, to często jest bariera językowa. A jak jej nie ma, to taki piłkarz będzie czuł się lepiej, a przez to będzie lepiej wyglądał na boisku. Równie ważne jest też to, by obcokrajowiec przychodzący do naszego klubu przez te trzy, cztery miesiące nauczył się podstaw polskiego. Uważam, że niektóre kluby w Polsce, które tego nie wymagają, robią źle. Kiedy Polak jedzie do pracy za granicę, on musi nauczyć się języka. Jak piłkarz nauczy się języka kraju, do którego przyjechał, to pokazuje, że on ma do tego kraju i tego klubu szacunek.

W Można powiedzieć, że wróciłeś do domu?
Zdecydowanie. Mieszkam w Łęcznej, tu mam dom. Wróciłem do Górnika. Jestem mega zadowolony!

Rozmawiał i notował
Dominik Smagała
REG

eprasa.pl d288f4c960

Witamy na świecie!

Kubuś Trykacz,
Parczew
ur. 27 października, g. 1:44, 2950 g, 55 cm. Rodzice: Agata i Mateusz. Rodzeństwo: Marysia (2 lata)

Synek Stelmach,
Stary Antonin
ur. 29 października, g. 7:16, 3400 g, 53 cm. Rodzice: Agnieszka i Michał. Rodzeństwo: Marcel (6 lat), Julka (4 lata)

Kamila Daszczyk,
Brzeźnica Książęca Kol.
ur. 27 października, g. 11:10, 3880 g, 59 cm. Rodzice: Joanna i Kamil. Rodzeństwo: Iga (7 lat), Daria (3 lata)

Michał Cudak,
Rejowiec Fabryczny
ur. 27 października, g. 14:54, 3000 g, 53 cm. Rodzice: Paula i Paweł. Rodzeństwo: Julka (3 lata)

Aleksandra Bobruk,
Wola Osowińska,
gm. Borki ur. 27 października, g. 2:07, 4010 g, 59 cm. Rodzice: Ewelina i Adam. Rodzeństwo: Mikołaj (2 lata)

Szymek Wąż,
ur. 27 października, g. 5:04, 3580 g, 57 cm. Rodzice: Basia i Łukasz. Rodzeństwo: Kasia, Iza, Grześ i Ala

Tymoteusz Słowikowski,
Biała Podlaska
ur. 23.10, godz. 10:51, 3370 g, 53 cm Rodzice: Edyta i Tomasz

Marcelina Chwalczuk,
Laski, pow. parczewski
22.10, godz. 21:59, 4170 g, 58 cm Rodzice: Aleksandra i Damian

Celina Kozłowska,
Wólka Cycowska, pow. łęczyński
ur. 23.10, godz. 18:39, 3040 g, 54 m Rodzice: Magdalena i Bartłomiej

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Wierny przyjaciel Klaudii Bernat, Jelnica

Dyzio, Julia Pierzchała, Bronowice

Lola, Katarzyna Świderska, Łuków

Luna i Lila, Nowodwór

Pontus, Puławy

Kibi, Katarzyna Wielgórska, Łuków

Fado, Lubartów

Laki, Milena Juchnowicz, Łęczna

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Malownicze grzyby wyrastające z pnia znalazła pani Małgorzata Ciesielska z Białej Podlaskiej. Miejsce fotografii: park przy wieży ciśnień

REG

eprasa.pl d288f4c960

Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic - społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. VI)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Nie widać tego na pierwszy rzut oka, ale na zdjęciu przedstawiającym członkinie ogólnopolskiego Zjednoczonego Koła Ziemianek podczas wycieczki na wystawę rolniczą, sierpień 1910 r. (pośrodku, w białej sukni Maria Kleniewska) mamy zebranie wielkiej klasy społecznych rewolucjonistek, wytyczających w swoich środowiskach ścieżki dla społecznego przełomu

Z dzisiejszej perspektywy jest to być może trudno uchwytne, ale nawet tak proste działanie wymagało odwagi i wyobraźni. Oczywistym było, że panowie co wieczór spotykają się w różnych formatach przy winiaku albo i cygarze, debatując, planując, zawierając umowy i podejmując różnorakie inicjatywy. Zrzeszenie się małżonek, w dość otwartej nawet na członkinie z niższych stanów, formule, obliczone na samorozwój, kreację własnych pomysłów, aktywne ingerowanie w zarządzany przez facetów świat, to było jednak coś zupełnie nowego i przekraczającego bariery. Nawet jeśli członkinie były ciągle i niezmiennie konserwatystkami czerpiącymi inspirację z nauczania katolickiego oraz popierającymi endecję

Kleniewska we Wspomnieniach o założonych przez siebie kursach dla wiejskich dziewcząt: „Obchodził mnie bardzo los dziewcząt, które ukończyły ochronki lub szkołę i bez zajęcia wałęsały się po wsi. Gdy rozważałam, czym by ich zatrudnić, Rybaczkow podsunął mi szwalnie. Można by ich uczyć szycia, kroju, gotowania, ale jednocześnie czego się tylko chce, nie wyłączając pogadanek patriotycznych"

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Jana Kleniewskiego, człowieka wyróżniającego się szczególnym zmysłem biznesowym i pracowitością, możemy uznać za postać wybitną i szczególnie zasłużoną dla Powiśla. Sposób w jaki jego żona wytyczyła nowe ścieżki i perspektywy funkcjonowania kobiety w społeczeństwie był wyjątkowy w perspektywie znacznie szerszej.

Dwie drogi emancypacji

Maria z Jarocińskich wzorce czerpała niewątpliwie od swojej babki, osoby wyróżniającej się niezależnością i dbającej o edukację wnuczki. Jako małżonka świetnie prosperującego ziemianina sama nie chciała poprzestać na doglądaniu gospodarstwa domowego, życiu towarzyskim, wysiadywaniu na szezlongu i plotkowaniu na zmianę z odmawianiem pacierzy. Drogi odejścia od tego schematu były dwie. Pierwsza - w pewnym uproszczeniu - wiązała się z przełamaniem barier obyczajowych: tu przykładem mogą być pionierki feminizmu Eliza Orzeszkowa, która czas poświęcony na pisanie nudnawych książek przeplatała wywoływaniem skandali, w związku z którymi pewien rygorystyczny ksiądz chciał nawet odmówić jej religijnego pochówku czy, równie kontrowersyjna, Maria Konopnicka. Zupełnie inną ścieżkę wydeptała Kleniewska, dla której jedną z głównych inspiracji była postać bł. Honorata Koźmińskiego. Wybitny ten duchowny, co było dużą nowością w ostatniej ćwierci XIX stulecia, inspirował zakonnice z zakładanych przez siebie zgromadzeń do podejmowania aktywności społecznej i angażowania się w budowanie rozmaitych organizacji i instytucji działających na rzecz potrzebujących. Ogłoszenie encykliki „Rerum novarum" przez Leona XIII w 1891 roku te drzwi otworzyło szeroko, jednak wcześniej sprawa zupełnie nie była ani oczywista ani powszechnie w konserwatywnych kręgach akceptowana. Kościół dopominający się o ochronę praw pracowniczych, szczególne względy dla pracujących kobiet w ciąży, sprawiedliwszy podział efektów pracy był dla wielu nowością.

Energiczna pani wielkiego pałacu

Rychło po zamieszkaniu w Kluczkowicach , jeszcze nastolatka niemal, zrobiła z nich miejsce wyjątkowe nie tylko w skali guberni lubelskiej ale i całej Kongresówki. Jej inicjatywą był założenie ochronki (quasi przedszkola) dla wiejskich dzieci. Najpierw, ku pewnemu zaskoczeniu samych zainteresowanych, odwiedzała włościan i nawiązywała z nimi osobiste relacje, dopytując o warunki bytowe i higieniczne zwłaszcza dziatwy. Chwilę potem powołała i sfinansowała (no dobrze, pewnie Jan sfinansował...) stosowna instytucję. Nie mając oczywiście żadnych zgód administracji, powoli ale systematycznie i planowo, zaczęła zmieniać ją w nielegalną szkołę elementarną, w której dzieci chłopskie zyskiwały podstawową umiejętność czytania i pisania. Bywało, że Maria nauczała w niej osobiście. Dużym wsparciem były, organizowane przez księdza Ignacego Kłopotowskiego, zakonnice z tajnych, bezhabitowych zgromadzeń, które pracowały jako nauczycielki oraz organizowały zbyt wyprodukowanych w warsztatach przedmiotów.

Dla dzieci, dziewcząt i chłopców

Podobne przedsięwzięcia powstawały przy innych folwarkach. Oficjalna szkoła istniała przy cukrowni w Zagłobie. Uczeni podają różne daty założenia pierwszej ochronki (być może rzecz miała bardziej charakter procesu niż wydarzenia), przyjmując jednak nawet, że wydarzyło się to dopiero w 1894 roku, dalej była to pierwsza tego typu placówka na Lubelszczyźnie. W 1896 roku Maria założyła szkołę dla wiejskich dziewcząt, gdzie uczono je krawiectwa, tkactwa i hafciarstwa, aby w przyszłości mogły podjąć pracę poza gospodarstwem. Dość podobna szkoła powstała dla chłopców: Maria, nie stroniąc od dalekich podróży i będąc bystrą obserwatorką, w Szwecji wypatrzyła model „slojd", czyli szkoły zręczności, przygotowującej młodzieńców z niezamożnych rodzin różnorakich prac ręcznych opartych o zasady solidności, schludności, dokładności i dalszego, osobistego rozwoju.

Takich jak Maria znalazło się więcej

Z czasem swoimi ideami Kleniewska zaraziła coraz szersze grono innych dam ze swojej sfery. 14 kwietnia 1895 roku w pałacu w Kluczkowicach powstało, wbrew zabraniającym tego przepisom, kółko „Praca", które po kilku miesiącach przekształciło się w Zjednoczone Koło Ziemianek. Po przeistoczeniu się ZKZ w Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek zakładało w kolejnych miejscach kursy dotyczące gospodarstwa domowego, szkoły i ochronki, dbając również - kolejne zaskoczenie! - o równe prawa dzieci pozamałżeńskich. W ciągu kilkunastu lat zainicjowane w kluczkowickim pałacu zrzeszenie osiągnęło liczbę około 10 tys. członkiń i stanowiło znaczącą siłę społeczną. cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wehrmacht w Kocku

Zdjęcie znaleźliśmy na portalu fotopolska.eu i opisane jako pochodzące z Kocka. Widzimy na nim grupę niemieckich żołnierzy (co najmniej część z nich to Wehrmacht) w trakcie jakiegoś uroczystego, radosnego obchodu - o czym świadczy znajdująca się w głębi zdjęcia wojskowa orkiestra dęta. Z bliska ogląda ją grupa zaciekawionych dzieci. Być może fotografia pochodzi jeszcze z, dość upalnej, jesieni 1939 roku - postacie ubrane są lekko. Na budynku z lewej strony widzimy napis „Sklep spożywczy - cukiernia". Pod spodem jednak są jeszcze inne litery. Nie jesteśmy pewni, rozdzielczość nie pozwala na rozstrzygnięcie, jest to napis w języku ijdysz (albo imię i nazwisko właściciela...). W kolejnych miesiącach wykonanie takiej fotografii byłoby coraz trudniejsze...

REG

eprasa.pl d288f4c960

Więźniowie sowieckiego łagru Borowicze spod Łukowa i Radzynia (cz. II)

Osiemdziesiąt lat temu wywieziono ich na „nieludzką ziemię”

Po wkroczeniu wojsk Armii Czerwonej w lipcu 1944 r., a szczególnie po polskiej, zbrojnej akcji „Burza”, zaczęły się represje sowieckie wobec członków czynnych i wspomagających Armię Krajową. NKWD inwigilowało tereny Lubelszczyzny w celu jak najszybszego i najskuteczniejszego rozbrojenia AK. Miało to na celu również ukazanie faktu, iż ZSRR wprowadzając terroryzm, rozpoczyna swoje panowanie na terenach Odrodzonej Polski. W tym roku mija 80. rocznica masowych aresztowań członków AK.

Obóz w Borowiczach na rysunku jednego z niemieckich jeńców wojennych, którzy byli w tym miejscu więzieni razem z polskimi weteranami Armii Krajowej

W celu sprawnego rozgromienia polskiego AK, NKWD dnia 15 października 1944 r. utworzyło specjalną formację: 64. Dywizję Strzelecką Wojsk Wewnętrznych. Jeden z jej pułków stacjonował w Świdrach. Sowieci natychmiast zaczęli procedurę rozbrajania lokalnego AK.

Aresztowania zaczęły się niemal natychmiast. Żołnierzy AK zwożono do więzienia w Sokołowie Podlaskim, gdzie zgromadzono ich w liczbie sięgającej nawet kilku tysięcy. Oczywiście nie szczędzono przy tym upokorzeń, naturalną koleją rzeczy Sowieci i służący im Polacy natychmiast więźniów okradli z wszystkiego co ukraść można było.

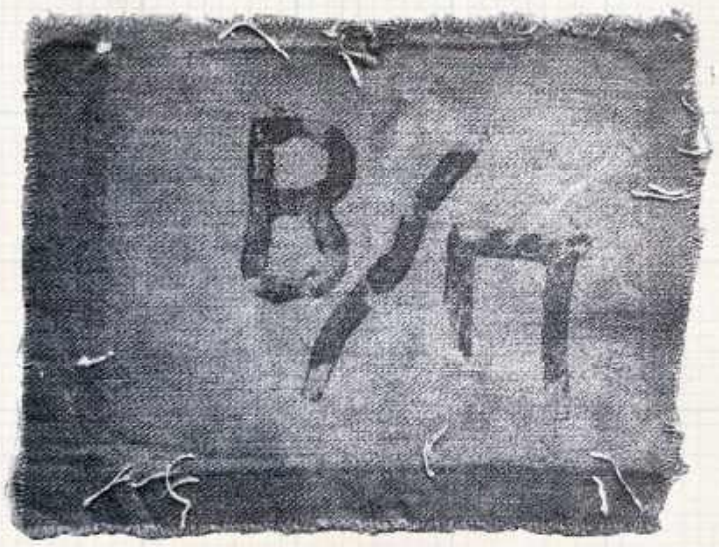

Na ubrania osadzonych wszyto materiały z literami „WP”, tj. „wojenno-plenny”, zmienione następnie na „Internowany”

Ze wspomnień Wacława Borychowskiego: „Wszy, pluskwy, nędza i ubóstwo, co dzień wywozili po kilkunastu umarłych. Pragnieniem było najeść się i umrzeć. [...]. Przez cały okres półtora roku spanie w barakach z desek bez sienników, bez słomy nawet garści, z derką na ukos pod głową na pryczach. [...] Mróz 40°, żadnych pieców nie było, baraki z desek, tylko tyle ciepłoty co z tych ludzi. Cały czas głód, zimno, pluskwy i brud”

Obóz w Borowiczach określany był jako obóz o skrajnie trudnych warunkach i taki pozostał w pamięci więzionych w nim Polaków. Borowicze to tylko jedna z miejscowości, w których przebywali jeńcy, w rzeczywistości był to cały kompleks. W listopadzie i w grudniu 1944 roku przywiezionych tam zostało ponad 4800 byłych żołnierzy Armii Krajowej

12 listopada ruszył pierwszy transport na wschód

Bronisław Tokarski z Soból wspomina: „ostaliśmy załadowani do bydlęcych wagonów i przez 14 dni wieziono nas o głodzie i chłodzie, bez możliwości nawet wyjścia, aż zawieziono nas do obozów pracy w Borowiczach”. Moment przyjazdu na miejsce relacjonował Wacław Izdebski: „Jak wysiedliśmy, to sformowali nas czwórkami: pierwsi szli, drudzy już byli prowadzeni pod rękę (na środku) a reszta była niesiona na noszach, bo już nie mogli iść. Parę kilometrów trzeba było iść”.

REG

Katorga w podobozach jenieckich

Kompleks gułagów „Borowicze” o numerze 270, składał się z kilku podobozów, m.in. Jogła (Jegolsk), Ust`je (Szachtlagier), Szybatowo (Szepietowo), Opoczno (Waldlagier), Borowicze (Stadtlagier), Kawanka (Kowojki). Każde miejsce miało swój wiodący rodzaj pracy. Wielu z Sokołowa trafiło do Szybatowa; tam jeńców osadzano w karnym obozie, wtedy nie wykonywali jeszcze ciężkich prac. Stamtąd w lutym 1945 r. odsyłano ich do kolejnych podobozów. Jednym z najcięższych miejsc było Ust`je, gdzie jeńcy pracowali w kopalniach węgla: przy budowie szybów i chodników, ale także przy torach, tworzeniu nowych dróg i naprawie starych, załadunkach kolejowych, tzw. lesospławach, czyli wyciąganiu drewna z rzeki Msty. Osadzonych w Jogle kierowano do prac w kołchozach i sowchozach, a także do lesospławów. Na równi z Ust`je pod względem najcięższych fizycznych prac porównywano obóz miejski Borowicze – Stadtlagier. Tam jeńcy wydobywali glinę, żwir, wykorzystywano ich do prac budowlanych, załadunkowych, lesospławach. Ponadto pracowali w zakładach metalowych i amunicyjnych, w sezonie rolniczym kierowano ich do kołchozów. Najlżejszym obozem było Opoczno, położone w bliskiej odległości od lasu. Nazywany przez jeńców „obozem sanatoryjnym”, bowiem trafiali tam osadzeni w podeszłym wieku, schorowani, wymęczeni skierowani z innych podobozów. Wykonywali jedynie prace związane z utrzymaniem łagru, np. wywóz śmieci, zbierali jeżyny, grzyby itp. Po rekonwalescencji zdrowszych kierowano z powrotem do Ust`je czy Jogły. Funkcjonował także szpital Pleso, wysunięty najbardziej na północ. Każde miejsce posiadało lokalny cmentarz.

Pracowali zamiast koni

Swoją ciężką pracę opisali więźniowie: „W obozie wykorzystywany byłem do różnych robót, m.in. do pracy w kopalni węgla, przy budowach itp. (Stefan Borychowski, Zarzec Ulański); pracowałem w kopalni, siła pociągowa - za konie nas wzięli (Józef Buhaj, Bedlno); Wzięli do pracy do kopalni, na budowy i na tory kolejowe ziemię kopać i wozić. Sypaliśmy ziemie łopatami do wagonów, a potem pchaliśmy. Zimą chojary pozapinać linką po parę sztuk a potem ściągali z rzeki (Wacław Izdebski, Zarzec Ulański); Z Szepietowa zostałem wzięty do pracy w Szachlagrze, gdzie musiałem ciężko pracować, rozładowywaliśmy kloce z wagonów, a także brali mnie i do robót w kopalni” (Bronisław Tokarski, Sobole).

Brud, głód, epidemie, śledztwa

Pomimo katorżniczej, fizycznej pracy, polscy jeńcy nie mieli zasłużonego odpoczynku. W „czasie wolnym” przebywali w drewnianych barakach-ziemiankach o wymiarach około 40x10 metrów. Małe okienka wpuszczały niewiele światła, dlatego panował półmrok. Warunki bytowania jeńców były nieludzkie, świadczą o tym przykładowe relacje: „Umieszczono nas w barakach wyposażonych tylko w drewniane prycze. Nie dostaliśmy ani koców ani ubrań. Porcje żywnościowe były po prostu głodowe, a pracować trzeba było ciężko (Bronisław Tokarski, Sobole); Warunki były tam okropne: głód, brud, wszy i pluskwy i szczury, [...] biliśmy wszy i drapaliśmy pogryzione ciało” (Czesław Piekarski, Sętki); [...] Jeńcom dziennie dawano do jedzenia m.in. zupę z brukwi i zgniłych obierek ziemniaków, 40 dag chleba, łyżkę cukru, wodę. Ponadto wiosną 1945 r. wybuchła epidemia czerwonki i biegunki. Nadal kontynuowano śledztwa pod oskarżeniami przynależności do AK: „W obozie byłem przesłuchiwany pod zarzutem o przynależność do Armii Krajowej, tak jak w Zarzecu i w Świdrach, do czego się nie przyznałem (Stefan Borychowski)”.

Powrót do Polski

Pomimo zakończenia II wojny światowej w maju 1945 r., polscy więźniowie nadal niewolniczo pracowali w Borowiczach. Należy wspomnieć, że obok Polaków więziono Niemców, Węgrów, Rumunów, Czechosłowaków. Wszyscy jednak żyli nadzieją na powrót do swych ojczyzn. Dla większości Polaków stało się to możliwe w styczniu i lutym 1946 r. Wówczas trzy transporty kolejowe, które wyruszyły z obozu Kowojki, w ciągu 2 tygodni dotarły do granicy Polski, do Białej Podlaskiej. W Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym powracający umywali się, ubierali w nowe koszule, spodnie, dostawali jedzenie i zapomogi finansowe. Wypełniano im ankiety repatriacyjne i zaświadczenia zwalniające z opłat przejazdem kolejowym. Stamtąd wracali do miejsc swego zamieszkania.

Liczby osadzonych

Pozycja „Uwięzieni w Borowiczach” podaje, iż w Borowiczach w latach 1944-1949 przebywało łącznie 5795 Polaków. Do kraju w 1946 r. powróciło 3464 osób, w latach 1944-1949 zmarło z wycieńczenia, chorób i epidemii 641 osób (śmiertelność 11,06 proc.). Pozostałe osoby trafiały do kolejnych obozów, szczęśliwie większość z nich powracała jeszcze w 1949 r. W czasach PRL część Borowiczan była inwigilowana przez UB, z biegiem lat podupadali na zdrowiu, zarówno fizycznym jak i mentalnym.

Hubert Grzywacz

eprasa.pl d288f4c960

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik walczył o podtrzymanie dobrej passy. Ale grał z Bruk-Bet Termalicą

Sześć kolejnych spotkań ligowych bez przegranej i koniec pozytywnej serii. W sobotę Górnik zmierzył się w ramach 15. kolejki Betclic 1. Ligi z liderem, czyli Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Niespodzianki nie było.

Przed niezwykle trudnym zadaniem stanęli w sobotę piłkarze Górnika, którzy w Łęcznej podejmowali lidera Betclic 1. Ligi. Bruk-Bet Termalica przed starciem z zielono-czarnymi wygrał z Arką Gdynia, jednak wcześniej zaliczył dwie porażki - z Wisłą Kraków i Zniczem Pruszków. Po 14. meczach ekipa prowadzona przez Marcina Brosza była na pierwszym miejscu w tabeli z dorobkiem 32. punktów. Sześć ligowych meczów z rzędu bez porażki - taką serię przed spotkaniem z Bruk-Bet Termalicą notowali piłkarze Górnika. Ostatnio zremisowali na wyjeździe z Pogonią Siedlce, wcześniej pokonali u siebie Wisłę Kraków. Zielono-czarni liczyli więc, że także w sobotę będą w stanie zapunktować.

W pierwszej połowie goli nie było, choć przewagę - zgodnie z przewidywaniami - mieli piłkarze lidera ligi. Zawodnicy Górnika zbyt często tracili piłkę, jednak goście nie byli w stanie skutecznie zaatakować.

Kapitalnie drugą połowę zaczął Bruk-Bet Termalica. „Górnicy" stracili piłkę w środku boiska, goście przeprowadzili szybką akcję, w efekcie czego futbolówka trafiła do Kacpra Karaska. Ten strzelił mocno na bramkę z pola karnego. Ze strzałem poradził sobie Bratislav Pindroch, jednak z dobitką Jakuba Wróbla nie miał już szans.

Chwilę później mogło być 2:0, ale piłka trafiła w słupek bramki zielono-czarnych po strzale z rzutu wolnego Karaska.

W końcu przyjezdni dopięli swego, gdy w 79. minucie Gabriel Isik trafił do bramki Górnika strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego od Damiana Hilbrychta.

Gospodarze nie byli w stanie w żaden sposób odpowiedzieć. Górnik Łęczna przegrał z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza 0:2.

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika

Wygrał lepszy zespół

Opinie po tym meczu będą klarowne, w sobotę wygrał lepszy zespół. Bruk-Bet Termalica zaprezentował się bardzo dobrze. Na pewno my potrafimy więcej, niż pokazaliśmy. Na początku meczu napędzaliśmy rywali łatwymi stratami, co na tym poziomie nie może mieć miejsca. Zmieniliśmy trochę ustawienie, chcieliśmy korygować niektóre rzeczy i trochę to pomogło w końcówce pierwszej połowy. Natomiast druga połowa została rozegrana pod dyktando Bruk-Bet Termalici. Musimy szukać rozwiązania i tego, co miało wpływ na taki przebieg meczu. Czeka nas teraz spotkanie z dobrym rywalem, trzeba pokazać się z dobrej strony i zrobić wszystko, żeby najbliższy mecz był lepszy niż ten sobotni

TERAZ „NAFCIARZE"

Następnym rywalem zielono-czarnych będzie Wisła, ekipa trenera Pavola Stano zagra w Płocku. W dotychczasowych ośmiu spotkaniach na własnym terenie w tym sezonie Betclic 1. Ligi „Nafciarze" odnieśli cztery zwycięstwa, trzy razy zremisowali i ponieśli jedną porażkę. W poprzednim sezonie, w marcu br., Górnik musiał uznać w Płocku wyższość Wisły. Zielono-czarni przegrali 1:2, gola dla gości strzelił wówczas Marko Roginić. Prezesem „Nafciarzy" jest dobrze znany w Łęcznej Piotr Sadczuk, który kierował Górnikiem od grudnia 2018 do marca 2023 roku

Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Niececza
0:2 (0:0)

Bramki: Wróbel 47`, Isik 79`.
Górnik: Pindroch - de Amo, Szabaciuk, Barauskas (63` Ogaga), Warchoł (70` Orlik), Deja, Janaszek (63` Krawczyk), Żyra (77` Akhmedow), Bednarczyk, Roginić (63` Traore), Banaszak.
Termalica: Hovan - Spendlhofer, Kasperkiewicz, Isik, Zawisjkyj, Dombrowskyj, Ambrosiewicz, Strzałek, Wolski (74` Hilbrycht), Karasek (74` Deisadze), Wrobel (61` Zapolnik).
Żółte kartki: Ogaga - Ambrosiewicz, Spendlhofer, Wolski.
Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
ŁKS - Ruch 0:1
Znicz - Stalowa Wola 0:1
Arka - Płock 2:0
Górnik - Termalica 0:2
Miedź - Pogoń 4:1
Kotwica - Odra 0:1
Warta - Chrobry 1:0
Polonia - Stal (po zamknięciu wydania)
Wisła - Tychy (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	15	35	32-12
2.	Miedź Legnica	14	32	30-11
3.	Arka Gdynia	15	30	31-12
4.	Wisła Płock	15	28	25-20
5.	Ruch Chorzów	15	25	18-17
6.	ŁKS Łódź	15	24	24-15
7.	Górnik Łęczna	15	24	22-19
8.	Stal Rzeszów	14	22	27-19
9.	Znicz Pruszków	15	21	20-19
10.	Wisła Kraków	12	18	21-13
11.	Polonia Warszawa	14	17	16-19
12.	Warta Poznań	15	15	12-25
13.	Kotwica Kołobrzeg	15	14	12-22
14.	Odra Opole	15	13	13-31
15.	Chrobry Głogów	14	12	13-25
16.	GKS Tychy	14	11	7-17
17.	Stal Stalowa Wola	15	11	12-23
18.	Pogoń Siedlce	15	6	14-30

NASTĘPNA KOLEJKA
(7-10.11.) Ruch - Chrobry, Odra - Warta, Pogoń - Kotwica, Termalica - Miedź, Płock - Górnik (10.11., g. 14.30), Tychy - Arka, Stalowa Wola - Wisła, Stal - Znicz, ŁKS - Polonia

dsm

Gracz Wisły w reprezentacji

Zawodnik Wisły Puławy otrzymał powołanie na listopadowe zgrupowanie i turniej towarzyski reprezentacji Polski do lat 19.

Łukasz Kabaj będzie miał okazję zagrać kolejne mecze z orzełkiem na piersi

Szansę od trenera kadry Wojciecha Kobeszki otrzymał Łukasz Kabaj. 18-letni obrońca od tego sezonu gra w Wiśle Puławy. Do tej pory rozegrał 15 meczów w II lidze (1278 minut).

Biało-czerwoni rozegrają turniej towarzyski, który zostanie rozegrany w hiszpańskim San Pedro del Pinatar. W ramach turnieju „biało-czerwoni" zmierzą się z Portugalią (14 listopada, godz. 11), Czechami (16 listopada, godz. 15) oraz Rumunią (19 listopada, godz. 11).

mp

Kontrowersyjnie bez punktów. „Klichu" uszanował przeszłość

Ekipa Wisły uległa beniaminkowi z Bielska-Białej.

Sobotnie spotkanie na stadionie w Puławach rozpoczęło się dramatycznie dla gospodarzy. Już w 40. sekundzie meczu Mateusz Klichowicz z Rekordu Bielsko-Biała otworzył wynik, pokonując bramkarza Jana Szpaderskiego strzałem w długi róg. „Klichu" nie okazywał radości po trafieniu. Mateusz jeszcze w poprzednim sezonie grał na chwałę Wisły. Goście, prowadzeni przez nowego szkoleniowca Dariusza Ruckiego, zagrali z dużą determinacją i w 6. minucie mogli prowadzić 2:0, jednak Klichowicz tym razem nie zdołał trafić.

Puławianie długo szukali swojego rytmu, a ich pierwsza groźna akcja miała miejsce dopiero w 26. minucie, gdy Marcel Zylla zdecydował się na strzał, który okazał się zbyt lekki dla bramkarza gości, Wiktora Kaczorowskiego. Sytuacja mogła się zmienić w 30. minucie, kiedy Marcin Stromecki główkował po krótkim rzucie rożnym, jednak minimalnie chybił.

Mimo przewagi w posiadaniu piłki, Wisła nie potrafiła stworzyć klarownych sytuacji. Doświadczenie Daniela Świderskiego i Tomasza Nowaka pomagało Rekordowi w wybijaniu puławian z rytmu. Po przerwie, gospodarze z impetem ruszyli do ataku, a Bartosz Guzdek był bliski zdobycia gola, lecz jego strzał głową trafił prosto w Kaczorowskiego.

Marcel Zylla i spółka nie dali rady beniaminkowi z Bielska-Białej

W 52. minucie Rekord podwyższył prowadzenie. Klichowicz ponownie błysnął, dogrywając piłkę Świderskiemu, który strzałem pod poprzeczkę nie dał szans Szpaderskiemu. Dla 29-latka była to trzynasta bramka w sezonie. W minionych, trzecioligowych rozgrywkach napastnik występujący od lat z rozrusznikiem serca zdobył 31 bramek w 34 spotkaniach.

Wisła nie rezygnowała i w 69. minucie, po faulu w polu karnym, sędzia Radosław Trochimiuk podyktował rzut karny. Zylla pewnie wykorzystał szansę, zdobywając kontaktowego gola. Goście mogli jednak zamknąć mecz w 70. minucie, gdy Jakub Kempny trafił w poprzeczkę. Mimo desperackich ataków w końcówce puławianie nie zdołali doprowadzić do remisu, a sędzia nie uznał dwóch kontrowersyjnych sytuacji z rzekomym przewinieniem w polu karnym Rekordu.

Wisła Puławy - Rekord Bielsko-Biała
1:2 (0:1)

Bramki: Zylla 70` (k) - Klichowicz 1`, Świderski 52`.
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki (50` Waliś), Stromecki, Kozdroń (58` Łuczuk), Piątek (75` Szymanek), Wiktoruk, Kumoch (58` Mwinyi), Zylla, Guzdek.
Rekord: Kaczorowski - Pańkowski, Kareta, Wrona, Żyrek (79` Walaszek), Wyroba (79` Ryś), Nowak, Śliwka (64` Kempny), Klichowicz (83` Ciućka), Kasprzak (83` Wojciechowski), Świderski.
Żółte kartki: Zylla - Kasprzak, Kareta, Kaczorowski, Ciućka.
Sędziował: Trochimiuk (Ciechanów).

Jadą do „Sovii"

Już w piątek kolejne emocje. Piłkarze Macieja Tokarczyka zmierzą się na boisku w Rzeszowie.

Resovia jest sąsiadem w tabeli. Spadkowicz z I ligi prowadzony przez Jakuba Żukowskiego uległ 0:1 Skrze Częstochowa. Biało-czerwoni grają poniżej oczekiwań. Przed sezonem wydawało się, że kwestią czasu, kiedy „Sovia" wróci na zaplecze Ekstraklasy. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Rzeszowianie będą musieli mocno się napocić, by zająć lokatę dającą grę w barażach. Na miejsce dające bezpośredni awans już nie ma szans.

mp

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wisła - Rekord 1:2
Polonia - Olimpia E. 3:0
Pogoń - Hutnik 1:1
GKS Jastrzębie - ŁKS II 0:1
Skra - Resovia 1:0
Wieczysta - Olimpia G. 0:0
Chojniczanka - Zagłębie - po zamk. nr
Podbeskidzie - KKS Kalisz - po zamk. nr

MECZ 15. KOLEJKI
ŁKS II - Podbeskidzie 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	16	40	35:11
2.	Polonia Bytom	16	39	37:14
3.	Wieczysta Kraków	16	38	36:7
4.	Hutnik Kraków	16	26	23:28
5.	Chojniczanka Chojnice	15	24	19:13
6.	Świt Szczecin	16	23	23:24
7.	Wisła Puławy	16	22	23:25
8.	Resovia Rzeszów	16	21	22:25
9.	Zagłębie Sosnowiec	15	21	21:25
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	15	19	19:20
11.	KKS Kalisz	15	19	12:18
12.	Olimpia Grudziądz	16	18	22:22
13.	GKS Jastrzębie	16	16	19:19
14.	Rekord Bielsko-Biała	16	16	26:33
15.	ŁKS II Łódź	16	16	16:28
16.	Skra Częstochowa	16	12	17:30
17.	Olimpia Elbląg	16	10	14:32
18.	Zagłębie II Lubin	16	9	22:32

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.11., godz. 18:00): Resovia - Wisła, Zagłębie - Polonia, Olimpia G. - Chojniczanka, Rekord - Wieczysta, Zagłębie II - Skra, ŁKS II Łódź - Świt, Hutnik - Podbeskidzie, Olimpia - Pogoń, GKS Jastrzębie - KKS Kalisz.

mp

REG

eprasa.pl d288f4c960

Bezwola w akcji – intensywne szkolenie terytorialsów

W weekend większość osób odpoczywa po tygodniu pracy, jednak terytorialsi z Bezwoli spędzają ten czas inaczej. Żołnierze-ochotnicy łączą swoje zawodowe obowiązki ze służbą wojskową. Na co dzień pracują, studiują lub uczą się, a jeden weekend każdego miesiąca przeznaczają na nabywanie i rozwijanie wojskowych umiejętności.

Fot.2LBOT

Żołnierze mogli sprawdzić swoje umiejętności podczas wyczerpującego marszu, patrolowania, nawiązywania i zrywania kontaktu ogniowego z przeciwnikiem czy przekraczania terenu skażonego

Fot.2LBOT

Żołnierze doskonalili techniki strzeleckie, pracując na broni etatowej

Fot.2LBOT

Po zakończeniu zajęć, terytorialsi licznie wzięli udział w batalionowej akcji honorowego oddawania krwi

W dniach 26-27 października br., żołnierze z 23. Batalionu Lekkiej Piechoty w Bezwoli doskonalili swoje umiejętności bojowe. Ćwiczenia obejmowały m.in. zajęcia strzeleckie, działania taktyczne, rozpoznawcze oraz patrolowe.

Ponadto żołnierze sztabu batalionu uczestniczyli w treningu sztabowym, którego celem było praktyczne przećwiczenie procedur związanych z procesem planowania działań operacyjnych. Po zakończeniu zajęć, terytorialsi licznie wzięli udział w batalionowej akcji honorowego oddawania krwi.

Szkolenia odbyły się m.in. na strzelnicy „Guardian" w Woskrzenicach Dużych, gdzie żołnierze doskonalili techniki strzeleckie, pracując na broni etatowej. Realizowali strzelania na celność i skupienie oraz strzelania wartownicze.

Podczas niedzielnych zajęć z taktyki na terenie poligonu w Jagodnem, uczestnicy podczas całodziennego marszu musieli wykazać się umiejętnością natychmiastowej reakcji i prawidłowego działania w różnych sytuacjach taktycznych.

Szkoleni mieli okazję przekonać się, jak duży wpływ na realizację zadania taktycznego ma odpowiedni dobór, przygotowanie i dopasowanie umundurowania, oporządzenia taktycznego (kamizelek, ładownic, hełmów), transportowego oraz wyposażenia i uzbrojenia bojowego. Żołnierze mogli sprawdzić swoje umiejętności podczas wyczerpującego marszu, patrolowania, nawiązywania i zrywania kontaktu ogniowego z przeciwnikiem czy przekraczania terenu skażonego.

Wszelkich informacji na temat rekrutacji w 23. Batalionie Lekkiej Piechoty w Bezwoli udziela sekcja personalna, pod numerami telefonów: 727 009 210 lub 261 182 446

Każdy żołnierz pełniący terytorialną służbę wojskową ma obowiązek odbyć minimum jedno, takie, dwudniowe szkolenie rotacyjne w miesiącu. Celem szkoleń jest opanowanie przez żołnierzy OT praktycznych umiejętności potrzebnych do działań w różnym środowisku walki oraz działań w ramach reagowania kryzysowego. Żołnierze uczą się i doskonalą swoje kompetencje zgodnie z pełnioną funkcją etatową w sekcji.

23. Batalion Lekkiej Piechoty w Bezwoli funkcjonuje już od czterech miesięcy, a w jego szeregach służy blisko 200 żołnierzy (docelowo będzie ich 500). Stałym rejonem odpowiedzialności pododdziału są trzy powiaty: radzyński, parczewski i łukowski.

Nadal trwa nabór ochotników zarówno do służby zawodowej, jak i do terytorialnej służby wojskowej. Wszelkich informacji na temat rekrutacji w 23. Batalionie Lekkiej Piechoty w Bezwoli udziela sekcja personalna, pod numerami telefonów: 727 009 210 lub 261 182 446.

w

Apacze, kosmos i haluszki w Radzyniu

25 października 2024 roku, w sali kameralnej Radzyńskiego Ośrodka Kultury odbyło się spotkanie z Łukaszem Grzesiczakiem, autorem książki „Słowacja. Apacze, kosmos i haluszki".

Fot.Michał Maliszewski

Łukasz Grzesiczak rozdawał autografy uczestnikom spotkania

Spotkanie to było częścią cyklu Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami, które zorganizowało Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik" pod patronatem Starosty Radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego.

Łukasz Grzesiczak, urodzony w 1981 roku w Dąbrowie Górniczej, jest dziennikarzem, publicystą i fact-checkerem. Jego zainteresowanie Słowacją zaczęło się od fascynacji Czechami, a następnie rozwinęło się w głębsze poznawanie tej mniej znanej sąsiadki Polski. Słowacja, choć posiadająca bogatą historię i kulturę, jest często pomijana w świadomości Polaków, co skłoniło Grzesiczaka do napisania książki, która miała pierwotnie nosić tytuł „Słowacja. Ta druga". Ostatecznie, ze względu na podobieństwo do innej publikacji, tytuł został zmieniony na „Słowacja. Apacze, kosmos i haluszki", co odzwierciedla różnorodność i egzotykę słowackiej rzeczywistości.

Podczas spotkania Grzesiczak opowiedział o swoich doświadczeniach związanych z Słowacją, jej kulturą, polityką i kuchnią. Zwrócił uwagę na to, że Słowacy czują się niedowartościowani i niedoceniani, co jest widoczne w przypisywaniu wielu osiągnięć Czechom. Przykładem jest tu sytuacja w hokeju, gdzie po rozpadzie Czechosłowacji to Czechy przejęły miejsce reprezentacji w klasyfikacji, podczas gdy Słowacja musiała zaczynać od zera.

Łukasz Grzesiczak podzielił się również swoimi obserwacjami dotyczącymi słowackiej polityki, wskazując na kontrowersyjną postać premiera Roberta Fico i skandal związany z zabójstwem dziennikarza Jána Kuciaka. Opowiedział także o kulinarnych osobliwościach Słowacji, takich jak słodkie zupy czy popularność kapusty, oraz o kulturalnych tradycjach, w tym o Janosikowych Dniach i twórczości pisarza Dominika Tatarki.

Spotkanie było okazją do poznania Słowacji z perspektywy osoby, która spędziła tam wiele czasu i zgłębiła jej tajniki. Uczestnicy mieli możliwość zakupu książki podróżnika oraz zdobycia autografu.

Red.

RAD

eprasa.pl d288f4c960

Orlęta, Lutnia na czele. Az-Bud na podium

Dwie pierwsze drużyny zgodnie wygrały bez straty gola. Az-Bud wskoczył na trzecie miejsce, wykorzystując potknięcie Agrotexu w Białej Podlaskiej.

Piorunujący kwadrans ŁKS-u

Zespół z Łazów wygrał 3:0 z Absolwentem Domaszewnica.

Ekipa Stanisława Chudzika wygrała szósty mecz w sezonie. Beniaminek prowadzony przez Krzysztofa Jędruchniewicza jest przedostatni w stawce. Wynik mógł być wyższy, ale w 70. minucie Patryk Smyk nie wykorzystał rzutu karnego. Górą był bramkarz gości.

- Cieszymy się, że pomimo braków kadrowych byliśmy w stanie zagrać dobre spotkanie. Stworzyliśmy sobie jeszcze kilka dobrych sytuacji do zdobycia kolejnych bramek. Brawo drużyna - mówi Stanisław Chudzik, trener ŁKS-u.

ŁKS Łazy - Absolwent Domaszewnica
3:0 (3:0)

Bramki: Rożen 20` (k), Ponikowski 28`, Ostojski 35`.
ŁKS Łazy: Ochnio - Klębowski (60` J. Machniak), Zabłocki, Ostojski (65` Zarzycki), Mac. Ebert (75` Zborowski), Kowalewski, Mościcki, Smyk (75` Sobczak), Ponikowski (75` Zdanikowski).
Absolwent: Szczygielski - Plaskowski, Madejski, K. Pioruński, D. Pioruński (46` Kłopotek), Ksok (75` Śledź), Skiba, Dudziński, M. Kabat (60` Żądełek), Nurzyński (60` Ośkiewicz), Sadło (75` Piekarski).

W 70 minucie Smyk nie wykorzystał rzutu karnego. Bramkarz obronił.

Orlęta II - Victoria. Od 0:1 do 5:1

Radzynianie poradzili sobie z Victorią.

Zaczęło się od prowadzenia gości. Piotr Krzewski trafił z rzutu karnego dla ekipy Patryka Szymali, który w przeszłości przez wiele lat był obrońcą oraz kapitanem Orląt. Wyrównał Jakub Daniłosio. Po zmianie stron miejscowi przechylili szalę na swoją korzyść. Daniłosio oraz Paweł Lewczuk zdobyli po dublecie.

Orlęta II Radzyń Podlaski - Victoria Parczew
5:1 (1:1)

Bramki: Daniłosio 34`, 78`, Bancerz 57` (s), Lewczuk 61`, 67` - P. Krzewski 14` (k).
Orlęta II: Nowak - Burda, Golec, Szczepaniak, Grochowski, Korolczuk (81` Drygiel), Daniłosio, Malec, M. Mitura (72` Kałuski), Siudaj, Lewczuk.
Victoria: Gołacki - Osieleniec (71` Kaya), Jemioł (81` Guz), Sapała (76` Domański), Bancerz, Syryjczyk, Dębowczyk (46` Semeniuk), P. Krzewski, Gryczuk (81` Karwacki), Chomiuk, E. Waniowski (65` Ł. Dąbrowski).

Spokojne punkty Unii

Żabikowianie wygrali w Kąkolewnicy.

Po 22 minutach było 1:2. Pierwszy gol padł po bramce samobójczej Mateusza Urbańskiego. Podwyższył Mateusz Kapitan. Gospodarze wrócili do gry po trafieniu Aleksandra Ozimińskiego, ale po przerwie dwukrotnie do siatki miejscowych trafił niezawodny Sebastian Koczkodaj.

- Jak się robi takie błędy, nie da się osiągnąć dobrego rezultatu. Pomogliśmy przeciwnikom swoją słabszą dyspozycją. Mieliśmy swoje okazje, ale nie umieliśmy ich wykorzystać w meczu z doświadczonym rywalem - mówi Robert Różański, trener Gromu.

- To był spokojny mecz. Wyglądało to tak, jakbyśmy chcieli zdobyć trzy punkty najmniejszym wysiłkiem. Inna sprawa, że miejscowi niewiele zrobili, by napsuć nam nerwy - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Grom Kąkolewnica - Unia Żabików
1:4 (1:2)

Bramki: Oziminski 22` - Urbański 6` (s), Kapitan 10`, Koczkodaj 51`, 71`.
Grom: Łęczycki - Madejek, Grochowski, Lesiuk, Urbański (67` K. Dobrowolski), Król (73` Szostkiewicz), Sz. Dobrowolski, Oziminski (80` Jasiński), Łukaszuk, Moczulski (60` Tkachuk), Pryliński.
Unia: Stężała - Pieńko (20` Pawelec), Błyskun, Antoniuk (46` Semeniuk), Bednarczyk, Garbacik (75` Wachnik), Kozłowski, Prusak, Koczkodaj, Kapitan (46` Sadowski), Ptaszyński (79` Golec).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Podlasie II Biała Podlaska - Agrotex Milanów
3:0 (1:0)

Bramki: Zduńczyk 23`, Grochowski 90`, Dobruk 90+1`.
Podlasie II: Dejneka - Pękała, Sawczuk, P. Chazan, Stalewski, M. Chazan, Twarowski, Gryciuk (52` Wojdat), Zduńczyk, Dobruk, Wnuk (68` Buraczewski), Grochowski.
Agrotex: Łukaszuk - Gil, Pawlak, Kolęda, Sidor, Protaś, Romaniuk, Dobosz (46` Reszka), W. Niziołek, Kamiński (60` M. Niziołek), Mazurek (78` Podgajny).

Sokół Adamów - Orlęta Łuków
0:5 (0:3)

Bramki: Łukasiewicz 18`, 41`, Tomasiak 30`,55`, Jaworski 86`.
Sokół: Kmieć - W. Wrzosek, Miazek, Mar. Sokołowski, Wysokiński, Jar. Bosek, Domański, A. Nowicki, J. Nowicki, Peczko (70` Kurek), Piotrowski.
Orlęta: Żmuda - Sierociuk, Tomasiak, Tracz, Dajos, Kłoda (46` Wysokiński), Jakimiński, Siwiec, Chojniak (46` Rybka, 65` Kwiatkowski), Łukasiewicz, Jaworski.

Lutnia Piszczac - Kujawiak Stanin
4:0 (2:0)

Bramki: Tuttas 25` (k), 68`, Fronczek 34`, 53`.
Lutnia: Kaczmarek (75` Mućko) - Ł. Rogulski, Stankiewicz, Kuczyński, Hołownia (75` Kacik), Goździołko, Hawryluk, Felczak (46` J. Rogulski), Tuttas, Fronczek.
Kujawiak: R. Bielecki - Mi. Skwarek, Siwiec, Mirga, Sz. Bielecki (70` Lendzion), S. Osiński (46` Michalak), Stefaniak, Bednarczyk, Gryczka, Konieczny, B. Szewczak.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Orzeł Czemierniki
3:1 (0:0)

Bramki: Fijałek 63` (s), Borkowski 65`, 88` - Kołtuniewicz 83`.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Kania (86` Snochowski), Praszczak-Tracz (70` M. Klimiuk), Bogucki (86` Domański), Szymański (65` A. Zieniuk), K. Zieniuk (70` Łobejko), Kot, Korol, Paczuski, Borkowski.
Orzeł: Węgrzyn - Fijałek, Sosnowski (72` Mańko), Łoziński, Sekuła, Orzechowski, Kuźma (72` G. Krzeczkowski), Baryła, Bożym, Kaliński, Ładny (46` Kołtuniewicz).

Unia Krzywda - Red Sielczyk
3:4 (0:2)

Bramki: Komar 60`, 76`, A. Białach 90` - B. Pastuszewski 26`, Stelmaszuk 36`, J. Dorosz 49`, Zabielski 84`.
Unia: Adamczyk - Łukasik, K. Białach (85` Dadasiewicz), Strzyżewski, A. Chmiel, Cieślak, Komar, Kryczka (52` Kot), Szczęsny (75` Hryciuk), Walo, A. Białach.
Red Sielczyk: Błaszko - Litwiniuk (79` Opolski), Skrodziuk, Kwapień, Maliszewski, Zabielski, Kulicki (56` Gałązka), Stelmaszuk, B. Pastuszewski, Błędowski (70` D. Tarkowski), J. Dorosz (57` Szydłowski).
Czerwone kartki: Walo 72`, za dwie żółte kartki, Kot 90+4`, za faul, Cieślak 90+6`, za dwie żółte kartki.

mp

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Huragan - Łada 1:2
Hetman - Kłos 5:0
Start - Avia II 1:1
Orlęta - Janowianka 0:0
Górnik II - Sygnał 1:2
Lublinianka - Granit 3:0
Motor II - Opolanin 3:0
Tomasovia - Gryf 3:1
pauzowała: Stal.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	14	38	38:3
2.	Lublinianka Lublin	14	37	42:12
3.	Łada Biłgoraj	14	32	42:15
4.	Tomasovia Tom. Lub.	14	31	36:14
5.	Hetman Zamość	14	24	26:19
6.	Janowianka Janów Lub.	14	23	26:21
7.	Orlęta Radzyń Podlaski	15	22	29:26
8.	Start Krasnystaw	14	20	21:20
9.	Motor II Lublin	15	20	26:32
10.	Opolanin Opole Lub.	14	20	15:24
11.	Sygnał Lublin	14	17	26:35
12.	Granit Bychawa	14	13	18:33
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	14	12	20:23
14.	Górnik II Łęczna	14	10	22:32
15.	Avia II Świdnik	14	8	10:41
16.	Gryf Gmina Zamość	14	5	8:29
17.	Kłos Gmina Chełm	14	4	5:31

NASTĘPNA KOLEJKA (09/10.11): Kłos - Start, Stal - Motor II, Granit - Huragan (sob., 13:00), Gryf - Lublinianka (sob., 14:00), Avia II - Janowianka (ndz., 11:00), Łada - Górnik II, Opolanin - Tomasovia (ndz., 13:00), Sygnał - Hetman (ndz., 13:30), pauzują Orlęta.

rg

Prowadzili do przerwy, nie dowieźli choćby punktu

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał ze znacznie wyżej sklasyfikowaną Ładą Biłgoraj 1:2. Jedyną bramkę dla gospodarzy strzelił Dionata Tonin. Brazylijczyk maczał również swoje palce przy decydującej bramce dla gości, kiedy faulował przeciwnika we własnym polu karnym.

Decydującą bramkę w 84. minucie zdobył Wojciech Białek

Zdecydowanie lepiej spotkanie rozpoczęli zawodnicy Huraganu, czego potwierdzeniem była bramka na 1:0 w 10. minucie. Kolejną bramkę w tym sezonie zdobył Dionata Tonin. Od momentu zdobycia bramki na boisku znacznie dłużej przy piłce utrzymywali się piłkarze Łady. Najwięcej zagrożenia stwarzali, bo bardzo dokładnie rozgrywanych rzutach rożnych. Do przerwy nie dało to jednak efektu i to miejscowi schodzili do szatni z jednobramkową przewagą.

Druga połowa upływała w bardzo podobnym tonie. Znów znacznie częściej przy piłce byli zawodnicy gości, którzy w 53. minucie dopięli swego. Dmytro Janchuk precyzyjnym uderzeniem zza pola karnego strzelił na 1:1. Kolejne minuty to dążenie trzeciej drużyny czwartej ligi do wyjścia na prowadzenie. Łada miała swoje okazje, jednak dobrze w bramce spisywał się Michał Skrodziuk. Kiedy wydawało się, że Huragan „dowiezie" jeden, bardzo cenny punkt z wyżej notowanym rywalem, Dionata Tonin nierozważnym atakiem na rywala pozbawił gospodarzy nadziei na korzystny wynik. Brazylijczyk w niegroźnej sytuacji faulował zawodnika gości, a sędzia bez chwili zawahania wskazał na 11. metr. Pewnym egzekutorem okazał się doświadczony napastnik Łady - Wojciech Białek.

Gospodarze próbowali jeszcze strzelić bramkę dającą remis, jednak próba chociażby Tonina nie dały żadnego efektu, przez co Huragan, po trzech meczach z rzędu bez porażki, tym razem nie zdobył choćby punktu. W kolejnym spotkaniu międzyrzeczanie udadzą się do Bychawy, by walczyć o zdobycz punktową z tamtejszym Granitem.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Łada Biłgoraj
1:2 (1:0)

Bramki: Tonin 10` – Janchuk 53`, Białek 84` (k).
Huragan: Skrodziuk – Panasiuk, Konaszewski, Chilimoniuk, Łukanowski (83` Kiryluk), Bas, Maksymenko, Drzazga (63` Warda), Łęcki (65` Semeniuk), Koryciński (86` Suśniak), Tonin.

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Az-Bud - Orzeł 3:1
Lutnia - Kujawiak 4:0
ŁKS Łazy - Absolwent 3:0
Unia K. - Red Sielczyk 3:4
Sokół - Orlęta 0:5
Podlasie II - Agrotex 3:0
Orlęta II - Victoria 5:1
Grom - Unia Ż.1:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	13	34	44:10
2.	Lutnia Piszczac	14	33	39:15
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	14	29	32:14
4.	Agrotex Milanów	14	28	34:22
5.	Unia Żabików	14	26	34:24
6.	Orzeł Czemierniki	14	25	29:24
7.	Victoria Parczew	14	24	36:26
8.	Podlasie II Biała Podlaska	14	24	55:21
9.	LKS Łazy	14	22	28:22
10.	Orlęta II Radzyń Podlaski	14	21	42:33
11.	Red Sielczyk	13	18	33:37
12.	Grom Kąkolewnica	14	12	28:43
13.	Sokół Adamów	14	8	16:51
14.	Unia Krzywda	14	7	12:42
15.	Absolwent Domaszewnica	14	7	21:57
16.	Kujawiak Stanin	14	3	16:58

NASTĘPNA KOLEJKA (09.11., godz. 13:00): Unia Ż. - Az-Bud, Agrotex - Orlęta II, Kujawiak - ŁKS Łazy (09.11., godz. 14:00): Orlęta - Podlasie II, Grom - Victoria, (10.11., godz. 12:00): Red Sielczyk - Sokół (10.11., godz. 13:00): Orzeł - Lutnia (10.11., godz. 14:00): Absolwent - Unia K.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Twierdza - Rokitno 7:1
Krzna - Dąb 1:0
Agrosport - Niwa 3:2
Tytan - Olimpia 1:8
LZS Dobryń - Granica 3:0
KS Drelów - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	10	24	51:9
2.	Olimpoi	10	22	30:14
3.	Krzna Rzeczyca	10	20	31:15
4.	Granica Terespol	10	19	29:14
5.	Dąb Dębowa Kłoda	10	17	21:8
6.	LZS Dobryń	10	16	23:17
7.	Niwa Łomazy	10	14	21:33
8.	Twierdza Kobylany	10	14	20:15
9.	Tytan Wisznice	10	7	14:41
10.	Agrosport Leśna Podl.	10	6	13:30
11.	GLKS Rokitno	10	0	4:61

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Grężovia - Bizon 1:6
Armaty - Start 5:3
Bad Boys - Polesie 3:3
Orlęta - Orlęta II 3:5
AR-TIG - Dwernicki 3:3
Olimpia - Bór

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	11	31	44:15
2.	Grężovia Grężówka	11	24	36:20
3.	Armaty Stoczek Łukowski	11	21	31:28
4.	Bór Dąbie	9	20	20:12
5.	Olimpia Okrzeja	10	18	24:20
6.	Dwernicki Stoczek Łuk.	11	16	20:24
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	11	14	24:24
8.	Polesie Serokomla	11	11	31:27
9.	Bad Boys Zastawie	11	10	19:32
10.	Orlęta II Łuków	11	8	23:40
11.	Orlęta Gołaszyn	10	7	20:34
12.	Start Gózd	11	6	16:32

MECZ ZALEGŁY (10.11., godz. 11:00): Bór - Orlęta.

mp

BIA

eprasa.pl d288f4c960

Podlasie bez punktów.
Zaczęli dobrze, skończyło się źle

Sobotni mecz piłkarski w Wiązownicy przyniósł nieoczekiwane rozczarowanie dla drużyny Podlasia Biała Podlaska. Zespół pod wodzą Artura Renkowskiego przegrał 1:2 z miejscowym KS-em Wiązownica, tracąc decydującego gola w doliczonym czasie gry.

Mecz rozpoczął się obiecująco dla gości, którzy już w 7. minucie objęli prowadzenie. W wyniku błędu Macieja Toni, Maksym Gorżuj skutecznie odebrał piłkę w polu karnym i umieścił ją w siatce. Zaczęło się od przechwytu w środku boiska Tomasza Andrzejuka i świetnym zagraniu Michała Opalskiego. Od tego momentu tempo gry wyraźnie spadło, a obie drużyny skoncentrowały się na walkach w środku pola, co skutkowało brakiem klarownych sytuacji bramkowych.

Maksym Gorżuj zdobył premierowego gola w barwach Podlasia. 26-latek rodem z Połtawy otworzył wynik spotkania z KS-em Wiązownica

Podlasie miało szansę na podwyższenie prowadzenia w 36. minucie, kiedy po rzucie rożnym doszło do zamieszania w polu karnym, ale Jakub Osobiński zdołał wyjaśnić sytuację. W końcówce pierwszej połowy kontrowersyjny faul Macieja Orzechowskiego w polu karnym nie przyniósł drużynie gospodarzy rzutu karnego, co wywołało protesty ze strony kibiców.

Druga połowa przyniosła więcej emocji. Gospodarze, szukając szansy na wyrównanie, w 78. minucie skorzystali z rzutu wolnego. Jakub Jaroch precyzyjnie uderzył piłkę, trafiając w okienko bramki, doprowadzając do remisu.

Wynik remisowy utrzymał się niespełna kwadrans. W doliczonym czasie gry, po rzucie rożnym, Szymon Jopek, niepilnowany w polu karnym, zdobył zwycięskiego gola dla KS-u Wiązownica. Pomocnik miejscowych uderzył głową. Paweł Lipiec nie miał większych szans. Ostatecznie Podlasie Biała Podlaska opuściło boisko z pustymi rękami, co z pewnością rozczarowało zarówno zespół, jak i jego wiernych kibiców.

KS Wiązownica - Podlasie Biała Podlaska
2:1 (0:1)

Bramki: Jaroch 78`, Jopek 90+1` - Gorżuj 7`.
KS Wiązownica: Osobiński - Tonia, Łazor, Baraniuk, Kordas, Janiczak, Jopek, Wójcik, Maj, Kitliński, Michalik.
Podlasie: Lipiec - Kozłowski, Kamiński, Avdieiev, Horzhui, Orzechowski, Andrzejuk, Cichocki, Opalski, Lepiarz, Kosieradzki.

Jeszcze trzy mecz

Przed Podlasiem trzy spotkania w tym roku.

W najbliższą sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie Siarka. Ekipa z Tarnobrzega była wymieniana w gronie faworytów do wygrania ligi. W tym momencie traci kilka punktów do lidera z Nowego Sącza.

15 listopada o godz. 18 bialczanie rozpoczną starcie wyjazdowe z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Z pewnością będzie wyjątkowy mecz dla Mateusza Jarzynki, który swoją przygodę piłkarską zaczynał w TOP-ie 54 Biała Podlaska, a w przeszłości grał w Podlasiu. Nasi zakończą jesień w Świdniku. Rywalem biało-zielonych będzie Świdniczanka. Zespół obecnie plasuje się w strefie spadkowej III ligi.

mp

IV liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Janowianka Janów Lubelski 0:0. Za tydzień pauza

Nowacki obronił punkt

Bez Jana Mroza w ofensywie Orlęta nie potrafiły niczym zagrozić przeciętnemu rywalowi. Bez Arkadiusza Korolczuka z tyłu obrona była dość łatwa do sforsowania. Na szczęście w bramce był Robert Nowacki i mecz skończył się bez goli. Za tydzień biało-zieloni mają wolne, potem zostanie tylko mecz z Avią Świdnik.

Trener Robert Chmura tym razem nie mógł skorzystać z usług Arkadiusza Korolczuka i Jana Mroza, którzy musieli pokutować za nadmiar żółtych kartek.

Nawet krew przelał

Bezwzględnym bohaterem meczu w szeregach Orląt był bramkarz Robert Nowacki. Bronił strzały z bliska, z daleka, w pierwszej połowie, w sytuacji wydawałoby się beznadziejnej, przyjął potężne uderzenie prosto na twarz i do przerwy musiał grać z opatrunkiem tamującym krwotok. W drugiej połowie jego interwencje również wywoływały u bezradnych przeciwników wyrazy frustracji. W tej rundzie żaden z piłkarzy Orląt nie zaliczył tak spektakularnego indywidualnego występu.

Fot.M. Michniewicz

Robert Nowacki był bohaterem meczu z Janowianką. Tylko jego interwencjom Orlęta zawdzięczają zdobycie chociaż jednego punktu

Podać Ryckowi i niech kombinuje...

Znacznie trudniej znaleźć powody do pochwalenia kogokolwiek z jego kolegów. Pomysł na grę ofensywną sprowadzał się do dostarczenia piłki Karolowi Rycajowi i przyglądaniu się, co tam ciekawego najstarszy z trzech „Rycków" wymyśli. Kolejny poprawny mecz zaliczył Jakub Rycaj i z ciekawością będziemy przyglądać się dalszemu rozwojowi tego zawodnika. Z dwójki stoperów lepiej wyglądał Igor Miszta, co nie znaczy, że jest za co go chwalić.

Jeszcze Avia II i już wolne

W przyszły weekend Orlęta mają wolne - w lidze gra 17 zespołów i raz w rundzie ma się wolne. Za dwa tygodnie biało-zieloni zagrają ostatni mecz z Avią II Świdnik. Potem, po krótkim okresie roztrenowania, rozjadą się na urlopy. W przerwie zimowej zapewne dojdzie do pewnych korekt w kadrze, ale rewolucji spodziewać się nie należy. Drużyna, jak się wydaje, na dobre utknęła w środku tabeli i raczej (o tym „raczej" jeszcze będzie niżej...) ani awans, ani spadek jej nie zagrożą, a każda złotówka musi być starannie oglądana z każdej strony.

Ja nikogo nie chcę straszyć...

Liga obecnie ma nieparzystą liczbę drużyn i po sezonie zostanie zmniejszona do 16 zespołów. Spadną więc z niej co najmniej cztery ekipy oraz dodatkowo tyle, ile klubów z Lubelszczyzny będzie musiało pożegnać się z III ligą. Na ten moment sporo wskazuje, że taki los może spotkać (odpukujemy w niemalowane...) Lewart Lubartów, a przy odrobinie pecha (znowuż stuk-stuk...) Świdniczankę. Żeby się o nic nie martwić, trzeba więc zająć jedenaste miejsce. Orlęta mają nad dwunastym Granitem Bychawa 9 punktów przewagi, ale i jeden mecz rozegrany więcej... Wiemy, że to jakiś makabryczny i mało prawdopodobny scenariusz, ale to jest dziwny futbol w niższych ligach na wschodzie Polski.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Janowianka Janów Lubelski
0:0

Orlęta: Nowacki- Rycaj J. (74 Grochowski), Miszta, Bruliński, Szatała, Pęcak (65 Malec), Karasyuk, Rycaj K. (93 Mitura), Rycaj. D. (85 Daniłosio), Obroślak (88 Siudaj), Pryimachenko (67 Kubicki)
żółte kartki w Orlętach: Rycaj K., Rycaj D., Obroślak, Grochowski
sędziował: Orłowski
widzów 100

Zbigniew Smółko

BIA

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

KS Wiązownica - Podlasie 2:1
Bramki: Jaroch 78`, Jopek 90+1` - Gorżuj 7`.
Lewart - Wisła II 2:1
Bramki: Zieliński 59`, Wolski 78` - Chromych 77`.
Czarni - Podhale 1:2
Bramki: Chmielowiec 38` (k) - Marcinho 58`, Michota 81`.
Sandecja - Wiślanie 2:2
Bramki: Wolsztyński 4` (k), Talar 88` - Kołodziej 79`, Morawski 90`.
Korona II - Pogoń-Sokół 2:1
Bramki: Nojszewski 6`, Bąk 73` (k) - Jezierski 87`.
Chełmianka - Unia 3:2
Bramki: Kasprzyk 55`, 63`, Kwiencer 86` - Gala 58`, Biały 75` (k).
KSZO - Avia 1:1
Bramki: Nowak 90` - Tkaczyk 83`.
Świdniczanka - Star 0:1
Bramka: Mikos 12`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	15	36	36:14
2.	Podhale Nowy Targ	15	29	26:24
3.	Wisłoka Dębica	15	28	38:20
4.	Siarka Tarnobrzeg	15	28	24:17
5.	Chełmianka Chełm	15	27	32:23
6.	Star Starachowice	15	26	31:19
7.	Korona II Kielce	15	25	27:22
8.	KSZO Ostrowiec Św.	15	25	23:20
9.	Avia Świdnik	15	24	31:18
10.	Podlasie Biała Podlaska	15	24	23:18
11.	Wiślanie Skawina	15	20	21:19
12.	Wisła II Kraków	15	17	33:30
13.	Czarni Połaniec	15	17	23:33
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	15	15	21:27
15.	KS Wiązownica	15	12	16:27
16.	Świdniczanka Świdnik	15	11	13:29
17.	Lewart Lubartów	15	10	13:37
18.	Unia Tarnów	15	3	12:46

OSTATNIE KOLEJKI
(09.11., godz. 17:00):
Podlasie - Siarka, Czarni - Lewart, Podhale - Unia, Pogoń-Sokół - Chełmianka, Wiślanie - Korona II, Star - Sandecja, Avia - Świdniczanka, Wisłoka - KSZO, Wisła II - KS Wiązownica.
(15.11., godz. 18:00):
KSZO - Podlasie, Lewart - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Świdniczanka - Wisłoka, Sandecja - Avia, Korona II - Star, Chełmianka - Wiślanie, Unia - Pogoń-Sokół, Wisła II - Siarka.
(23/24.11):
Świdniczanka - Podlasie, KS Wiązownica - Lewart, Siarka - Czarni, KSZO - Wisła II, Sandecja - Wisłoka, Korona II - Avia, Chełmianka - Star, Unia - Wiślanie, Podhale - Pogoń-Sokół.

mp

eprasa.pl d288f4c960

Biegami uczcili rocznicę przeprawy Kleeberga

Dla upamiętnia 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej, przeprawy wojsk gen. F. Kleeberga przez Tyśmienicę, ostatniej bitwy kampanii wrześniowej odbyły się na boisku im. hm. S. Lisowskiego w Czemiernikach „Biegi Pamięci".

W Czemiernikach o ważnych wydarzeniach historycznych pamięta się nie tylko na lekcjach historii. W imprezie sportowo-rekreacyjnej rywalizowali uczniowie szkoły podstawowej w sześciu kategoriach. Na początku minutą ciszy uczczono pamięć poległych. Prowadząca zawody pani Alicja Sznura, reprezentująca Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej podkreśliła, że taka sportowa forma obchodów to pielęgnowanie pamięci o Bohaterach i Obrońcach Ojczyzny znanych i nieznanych. Wspomniała także o innych doniosłych rocznicach: stoczonej 80 lat temu bitwie o Monte Cassino i Powstaniu Warszawskim. Organizatorami imprezy byli animator sportu S. Sznura, władze gminy z burmistrzem A. Filipkiem, ŚZŻAK oraz nauczyciele wf. Wszyscy uczestnicy otrzymali słodkie upominki.

Zbigniew Smółko

Klasy VII-VIII dziewczęta: 1. Julia Domańska, 2. Martyna Szczygielska, 3. Alicja Jeżowska

Klasy IV dziewczęta: 1. Milena Mirosław, 2. Zuzanna Fijałek, 3. Wiktoria Grochowska

Klasy IV chłopcy: 1. Michał Sikora, 2. Wojciech Zarębski, 3. Maksymilian Chudek

Fot.S. Sznura

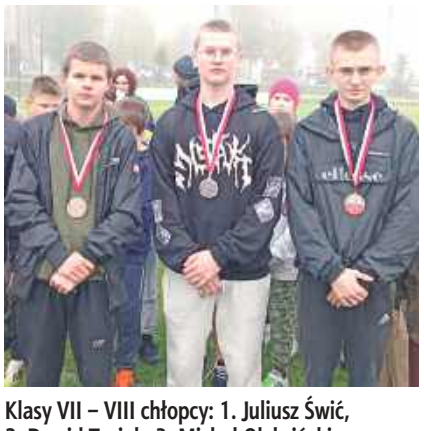

Klasy VII – VIII chłopcy: 1. Juliusz Świć, 2. Dawid Trojak, 3, Michał Oleksiński

Klasy V – VI chłopcy: 1. Piotr Chudek, 2. Damian Skrzeczkowski, 3. Krystian Dobosz

Klasy V – VI dziewczęta: 1. Wiktoria Sałaj, 2. Zuzanna Świć, 3. Weronika Kasprowicz

Dziewczęta z Kąkolewnicy jadą na finał!

Drużyna z Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy będzie rywalizować w finale wojewódzkim Turnieju „Z Orlika na Stadion". Jeśli jej się poszczęści w Lublinie, czeka na nią wielki finał w Warszawie

Turniej „Z Orlika na Stadion" jest największą młodzieżową imprezą piłkarską w Polsce. Rozgrywane w wielu ośrodkach eliminacje na poszczególnych szczeblach w maju kończą się finałem na Stadionie Narodowym. Właśnie w czasie występów w tych zawodach dostrzeżone zostały talenty m.in. Piotra Zielińskiego i kilku innych wybitnych piłkarzy.

W poniedziałek, 28 października w Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy odbyły się eliminacje regionalne Turnieju Z Orlika Na Stadion w kat. U-15 dziewcząt.

Fot.ZO Kąkolewnica info-sport

Szkoła w Kąkolewnicy jest największym w powiecie ośrodkiem Turnieju „Z Orlika na Stadion", zarówno w rywalizacji chłopców, jak i dziewczynek

W turnieju wzięły udział drużyny: SP Czwórka Biała Podlaska, Polesianki Serokomla, SP Czemierniki, SP Kąkolewnica. Mecze zostały rozegrane systemem „każdy z każdym".

Wygrała Czwórka Biała Podlaska, przed SP Kąkolewnica, Polesiankami Serokomla i SP Czemierniki. Dwie pierwsze drużyny awansowały do finału wojewódzkiego.

Wszystkie ekipy otrzymały okolicznościowe dyplomy, które wręczyła wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz. Zawody zorganizowali i przeprowadzili nauczyciele wychowania fizycznego Jacek Karwowski, Cezary Michaluk oraz Krzysztof Brygoła.

Zbigniew Smółko

Ligowy debiut siatkarzy

W sobotę o godzinie 19 w Nałęczowie swój pierwszy mecz w III lidze rozegra drużyna Radzyńskiego Klubu Sportowego.

Pierwszym rywalem będzie ekipa LKS Cisy Nałęczów.

- Spodziewamy się trudnego meczu, bo rywal w ubiegłym sezonie walczył w barażach o awans do II ligi. Z drugiej strony składy poszczególnych drużyn bardzo się pomieszały: rok temu w rozgrywkach udział brały cztery zespoły, w tym roku jest ich osiem. Wydaje się, że najmocniejszy skład zebrała Stal Kraśnik, ale o wszystkim dowiemy się w pierwszych kolejkach. My jesteśmy absolutnym debiutantem. W przedsezonowych sparringach wszystko wyglądało nieźle, ale wiele będzie zależeć od tego, czy w każdym terminie będziemy mieli do dyspozycji wszystkich graczy - zapowiada prezes RKS Adam Bober.

Dokładne miejsce rozegrania pierwszego meczu zostanie podane najpóźniej w środę, dlatego zachęcamy do śledzenia klubowego profilu na facebooku. Pierwszy mecz u siebie 16 listopada z LAW Dęblin.

Zbigniew Smółko

Brawo Rafał!!!

W rozegranym w Gdańsku XXIX Ogólnopolskim Turniej w Tenisie Stołowym „Sprawni Razem" wziął udział Rafał Olszewski i zdobył trzecie miejsce. Nie jest to pierwszy sportowy sukces niepełnosprawnego zawodnika z Wohynia. Warto podkreślić, że do startów przygotowuje się samodzielnie i na własny koszt. Brawo Rafał!!

Zbigniew Smółko

Terminarze

Piłka nożna:

sobota godz. 13
Unia Żabików - AZ BUD Komarówka Podlaska
LKS Milanów - Orlęta II Radzyń Podlaski
sobota godz. 14
Grom Kąkolewnica - Victoria Parczew
niedziela godz. 13
Orzeł Czemierniki - Lutnia Piszczac
niedziela godz. 14
Absolwent Domaszewnica - Unia Krzywda

Rowerowy Rajd Niepodległości

11 listopada ok. godziny 10, po złożeniu kwiatów pod pomnikiem, wyruszy z Radzynia Rajd Niepodległości. Do przejechania jest ok. 75 kilometrów na trasie wiodącej przez gminy Radzyń Podlaski, Czemierniki i Ostrówek. Szczegółowy regulamin na profilu facebookowym organizatora „MOSiR Radzyń jedziemy"

Pobiegną dla Justyny

Wspólnota Radzyńska będzie medialnym patronem imprezy biegowej „Pobiegnij dla Justyny w jej urodziny". 17 listopada w Radzyniu na terenie Parku Pałacowego w Radzyniu rozegrana zostanie impreza biegowa, dochód z której zostanie przekazany na leczenie pani Justyny, mamy trójki dzieci, która zmaga się z nowotworem. O szczegółach będziemy informować w kolejnych numerach. Namawiamy, zachęcamy, pomagamy.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl d288f4c960

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

„Muzyczne barwy miłości” dla seniorów

GM. WOHYŃ: Z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Starszych oraz Europejskiego Dnia Seniora, w Zespole Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu odbył się koncert zatytułowany „Muzyczne barwy miłości”. Wydarzenie, zorganizowane pod patronatem wójta Tomasza Jurkiewicza, zgromadziło liczne grono słuchaczy.

Anna Pastor – mezzosopran, Agata Bartłomiejczyk – sopran, Patrycja Gajek- fortepian - koncertem szlagierów miłosnych artystki oczarowały publiczność

Fot.UG w Wohyniu

Podczas koncertu największe przeboje muzyki operetkowej i rozrywkowej zaprezentowały: Anna Pastor – mezzosopran, Agata Bartłomiejczyk – sopran. Akompaniowała solistkom Patrycja Gajek – fortepian.

– Wykonawczynie świetnie wyczuły potrzeby i wrażliwość widowni. Koncert połączył muzykę klasyczną z rozrywkową. Była to muzyczna podróż od słynnej arii Carmen „Habanera”, przez utwory takie jak: czardasz „Kiedy skrzypki grają”, musicalowe „Przetańczyć całą noc” po hity typu „Gdzie ci mężczyźni” i „Walc Embarras”, czy wspaniale zaśpiewany motyw przewodni pt. „My Heart Will Go On” z filmu „Titanic”. To był wspaniały wieczór – relacjonują organizatorzy wydarzenia.

mm

Czy nasi uczniowie znają nasze lasy?

GM. WOHYŃ: Pod koniec października w Zespole Szkół przeprowadzono IX Konkurs „Czy znasz nasze lasy?”.

To już 9. edycja konkursu pod patronatem Nadleśnictwa Radzyń. Konkurs wiedzy leśno-ekologicznej jest skierowany do uczniów powiatu radzyńskiego

Fot.ZS w Wohyniu

Laureaci:

W kategorii Skrzat, drużynowo:
I - ZS w Suchowoli,
II - Ostrówki,
III - Żakowola Poprzeczna.
W kat. Młodzik:
I - ZS Suchowola,
II - ZS Wohyń,
III - SP Krasew.
W kat. Junior:
I - ZS Wohyń,
II - ZS Czemierniki,
III - ZS w Suchowoli.

Indywidualnie, w konkursie „Sowy mądre głowy”:
w kat. Skrzat:
I - Kacper Belniak,
II - Magdalena Siuciak,
III - Michał Wysokinski;
w kat. Młodzik:
I - Jakub Burdon,
II - Wojciech Rybicki,
III - Antonina Szyndlarz;
w kat. Junior:
I - Antonina Panasiuk,
II - Agata Kocko,
III - Paweł Wiater.

Do konkursu przystąpiło dziewięć szkół (60 uczniów) w trzech kategoriach wiekowych. Konkurs organizowany był we współpracy merytorycznej i finansowej Nadleśnictwa Radzyń Podlaski, Gminy Wohyń oraz Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu.

- Uczestnicy zmagali się z testem wiedzy, konkurencją zręcznościową oraz rozpoznawaniem gatunków roślin, zwierząt i odgłosów ptaków. Bardzo dobrze odebranym elementem była prezentacja okazów naturalnych grzybów poprowadzona przez Annę Czekaj - grzyboznawcę oraz Daniela Chacewicza - pasjonata. Zwycięzcom, rodzicom i wychowawcom gratulujemy - podkreśla Barbara Banaszczyk, wicedyrektor ZS w Wohyniu.

mm

Kobieta nie chce lipy nad pomnikiem

GM. CZEMIERNIKI: Mieszkanka Czemiernik ma dość dużej lipy koło grobu na cmentarzu parafialnym. O ile liście czy opadające gałązki na nagrobek rodziców można posprzątać, o tyle odchodów ptasich, które lądują z gniazd na pomnik non stop, nie sposób.

- My już nie mamy sił - co drugi dzień trzeba myć pomnik - skarży się kobieta, która ma duży problem z gniazdującymi po sąsiedzku ptakami

Aby wyciąć ok. 50-letnie drzewo, trzeba mieć silne argumenty. Decyzję na „tak” podejmuje się, gdy jest chore lub zagraża infrastrukturze

- Odwiedzam grób rodziców co tydzień i robi mi się naprawdę przykro, kiedy widzę, w jakim jest stanie. A od wiosny do jesieni wciąż tak wygląda. Dosłownie po umyciu pomnika wystarczy dzień, dwa, by był cały pokryty ptasimi odchodami. Nieczystości lądują na płytach, zniczach, kwiatach. Niedobrze się robi. To jest bezczeszczenie poświęconego miejsca. Już nie mówiąc o tym, że kiedy myję pomnik, często i mnie „doleci” ptasia kupa - skarży się kobieta.

Wcale nie lipny problem

Problem dotyczy jednej z czterech dużych lip. Lubią w nich gniazdować ptaki. W innych częściach cmentarza jest spokojniej, jednak pod lipami pomniki są narażone na lądujące na nich ptasie fekalia.

- Moja mama proponowała, żeby może folią przykrywać pomnik, ale jak to będzie wyglądało - mówi z rozżaleniem kobieta. Tłumaczy, że prosiła już wielokrotnie proboszcza, by wyciął lipę i skrócił jej „męki”. Wspominała, że korzenie burzą konstrukcję grobu. Albo mocno podciął drzewo, by nie było w nim tyle gniazd. Proponowała, by nawet tacę ogłosić na cel ścięcia lipy, bo proboszcz jest niechętny. To spory koszt.

Trzeba się zdecydować

Proboszcz parafii ks. Jerzy Latawiec jest jednak sceptyczny co do idei.

- Ta pani sama wybrała miejsce koło drzewa - tłumaczy. Co do tacy - z góry ucina takie propozycje. Parafia ma duże wydatki, a teraz szykuje się do remontu kaplicy cmentarnej i będą potrzebne fundusze.

Koszt wycinki drzewa to ok. 3 tys. zł. Należy postarać się o zgodę Urzędu Miasta. Aby wyciąć ok. 50-letnie drzewo, trzeba mieć silne argumenty. Decyzję na „tak” podejmuje się, gdy jest chore lub zagraża infrastrukturze.

mm

RAD

eprasa.pl d288f4c960

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Hale w gminie Kąkolewnica gotowe. Uroczyste otwarcia w listopadzie

Jedna z największych inwestycji ostatniej kadencji w gminie Kąkolewnica zakończona. Hale sportowe w Polskowoli i Turowie zostały już oddane do użytku. Na początku listopada planowane są uroczyste otwarcia.

Pierwsze z nich będzie miało miejsce w Polskowoli, gdzie już w najbliższy piątek odbędzie się jedno z najważniejszych wydarzeń w historii całej społeczności szkolnej i gminnej. Początek zaplanowano na godz. 11, a w programie możemy znaleźć m.in. poświęcenie hali, przecięcie wstęgi czy część artystyczną w wykonaniu uczniów.

Gmina Kąkolewnica wzbogaciła się o dwa nowoczesne obiekty sportowe

Uroczyste otwarcie hali w Turowie odbędzie się tydzień później. O godz. 10 odbędzie się msza święta w pobliskim kościele pw. św. Antoniego Padewskiego. Następnie wszyscy zebrani przeniosą się do nowej hali, gdzie odbędzie się dalsza część uroczystości.

Przypomnijmy, że łączna wartość inwestycji to około 10 mln zł. Na obie hale gmina Kąkolewnica pozyskała dofinansowanie rządowe w kwocie bliskiej 6 mln zł. Relacja z obu uroczystych otwarć będzie dostępna zarówno w mediach społecznościowych gminy Kąkolewnica, jak i w kolejnych wydaniach Wspólnoty Radzyńskiej.

Kąkolewnica

Brzozowianki wśród najlepszych w kraju!

W sobotę, 12 października zespół „Brzozowianki" z Brzozowicy Dużej, wraz z liczną grupą wsparcia, reprezentował gminę Kąkolewnica na prestiżowym 41. Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Polskiej Wsi, który odbył się w Tarnogrodzie.

W wydarzeniu wzięło udział jedynie 11 najlepszych zespołów z całej Polski, a „Brzozowianki" zaprezentowały spektakl pt. „Kundzielnice". Ich występ zdobył uznanie zarówno publiczności, jak i jury, czego dowodem była nagroda wręczona w niedzielne popołudnie.

Serdecznie gratulujemy zespołowi „Brzozowianki" tego wspaniałego sukcesu! Jesteśmy dumni, że nasza gmina mogła być tak godnie reprezentowana, a prezentowana gra aktorska była na najwyższym poziomie.

Kąkolewnica

Brzozowianki znalazły się wśród 11 najlepszych formacji w kraju

Na scenie swoje wysokie umiejętności pokazały dzieci z gminy Kąkolewnica

Śmigłowiec LPR lądował w Komarówce

Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego lądował na lądowisku gminnym w Komarówce Podlaskiej.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 27 października. Lądowanie helikoptera zabezpieczali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej oraz strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Radzyniu Podlaskim. Na miejsce zadysponowana została też karetka pogotowia.

Starszy kapitan Michał Mazur, oficer prasowy KP PSP w Radzyniu Podlaskim tłumaczy, że ratownicy jedynie zabezpieczali lądowanie, dlatego nie wiadomo, jakie były przyczyny interwencji. Z kolei pogotowie ratunkowe nie udziela takich informacji.

Grzegorz Rekiel

Fot.OSP Komarówka Podlaska

Lądowanie zabezpieczali strażacy

Zbudują altanę przy stadionie

Stowarzyszenie „Nadzieja i Przyszłość" pozyskało dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej na budowę altany przy stadionie w Komarówce Podlaskiej.

Chodzi o „Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020".

Cel zadania to „zwiększenie atrakcyjności turystycznej i rekreacyjnej gminy Komarówka Podlaska, szlaku Greenweys poprzez stworzenie nowego miejsca rekreacji na świeżym powietrzu".

GR

Fot.Gmina Komarówka Podlaska

Altana powstanie przy stadionie

RAD

eprasa.pl d288f4c960

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

To była strasznie fajna impreza

GM. BORKI: Dużo radości dała dzieciom halloweenowa zabawa w GOKiS.

- Było pełno grozy, śmiechu i niesamowitej zabawy. Nasza Strasznie Fajna Imprezka zgromadziła tłumy śmiałków, którzy odważyli się stawić czoła mrocznym atrakcjom - dzielą się wrażeniami organizatorzy.

W programie nie zabrakło: najstraszniejszych przebrań, na parkiecie królowały zombie, czarownice i strasznie silni bajkowi bohaterowie, którzy mogli zaprezentować się w całej okazałości na pokazie przebrań Warsztatów kreatywnych, gdzie dzieci tworzyły na balonikach strasznie śmieszne miny.

Fot.GOKiS w Borkach

Na koniec strasznej imprezki każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom oraz duszkowego lizaczka

Nie zabrakło też słodko-strasznego poczęstunku, który rozbudził nawet najdrobniejsze potworki; zabawy w tworzenie własnej mroczne-śmiesznej historii, która przyniosła wiele emocji; toru przeszkód pokonywanego na miotle i wielu innych kreatywnych zabaw.

mm

Narodowe Święto Niepodległości

GM. BORKI: Wójt, ZPO w Woli Osowińskiej, sołectwo, GOKiS zapraszają na obchody Narodowego Święta Niepodległości, 11 listopada.

W programie: uroczysta msza święta w intencji ojczyzny o godz. 12, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem, wystąpienia artystyczne dzieci oraz wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. Na koniec - poczęstunek.

mm

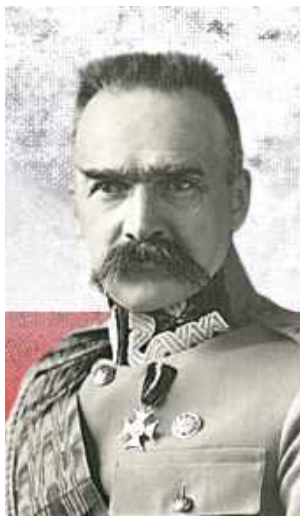

Przyjdźcie z rodzinami, zabierzcie znajomych i wspólnie stwórzmy niezapomnianą atmosferę. Pokażmy, jak ważna jest dla nas nasza niepodległość! - zapraszają organizatorzy

Warsztaty artystyczne z myślą o Wszystkich Świętych

GM. BORKI: Nastała dobra passa dla zajęć kreatywnych dostępnych dla każdego, nawet w małych miejscowościach.

GOKiS również zorganizował warsztaty rękodzielnicze. Tym razem były to warsztaty tworzenia wiązanek nagrobnych. Efekty pracy przerosły oczekiwania. Wszystkie wiązanki były naprawdę piękne.

mm

Fot.GOKiS w Borkach

Podczas warsztatów dla seniorów, uczestnicy stworzyli piękne wiązanki nagrobne. Wykorzystując naturalne gałązki igliwia oraz sztuczne kwiaty, każdy z uczestników mógł wyrazić swoją kreatywność

Zapisy na „Mazowsze"

GM. BORKI: GOKiS zaprasza do zapisów na wyjątkową Wielką Galę Zespołu Mazowsze.

Wyjazd do Centrum Spotkania Kultur w Lublinie zabukowany jest na 28 lutego (piątek), godz. 14.

Koszt wydarzenia to 250 zł (transport, bilet, obiad w restauracji). Zapisy prowadzi GOKiS pod nr tel. 81 85 74 195.

mm

„Mazowsze" należy do największych na świecie zespołów artystycznych sięgających do bogactwa narodowych tańców, piosenek, przyśpiewek i obyczajów. Z uwagi na ogromne bogactwo repertuarowe, „Mazowsze" powszechnie uznawane jest za zespół narodowy

Mała klasa, wielka uroczystość

GM. ULAN-MAJORAT: Szkoła Podstawowa w Sobolach 29 października obchodziła święto. W poczet uczniów zostało przyjętych pięcioro pierwszoklasistów.

Wraz ze starszymi koleżankami przygotowali część artystyczną, po czym złożyli ślubowanie na sztandar szkoły.

Uroczystego pasowania na ucznia dokonał dyrektor Arkadiusz Cap, w pasowaniu wziął udział również wójt Jarosław Koczkodaj oraz wzruszeni rodzice.

mm

Fot.SP w Sobolach

Podczas uroczystego pasowania na ucznia, Marcel, Oluś, Szymon, Franek i Hubert zostali wprost zasypani prezentami

Pieniądze dla KGW

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zaprasza Koła Gospodyń Wiejskich z Gminy Ulan-Majorat do składania wniosków na pomoc finansową w związku z frekwencją w wyborach do Sejmu RP.

Wnioski przyjmowane będą do 29 listopada. Należy je składać na formularzu udostępnionym przez Agencję na jej stronie internetowej lub osobiście do agencji. Wysokość pomocy wynosi 5000 zł na jedno Koło Gospodyń Wiejskich.

mm

RAD

eprasa.pl d288f4c960

Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu „bezMyślnik”

„Wycieczki budują więzi i rodzą wspomnienia”

W październiku Bieszczady są piękne. Przekonali się o tym uczniowie, którzy wybrali się tam na wycieczkę.

Uczniowie od razu pierwszego dnia po przyjeździe w Bieszczady wzięli udział w grze terenowej w górach, dzień zakończyli ogniskiem. Śpiewali, śmiali się, dobrze bawili.

Kolejny dzień był bardziej wymagający - spacer po górach zorganizowała przewodniczka Ula. Wszystkie chwile zwątpienia, które pojawiły się podczas wchodzenia pod górę, wynagradzały cudowne widoki.

Trzeciego dnia młodzież zwiedziła Solinę i Muzeum Historyczne w Sanoku, gdzie można było podziwiać wystawę Beksińskiego.

Wycieczkę zorganizowała Anna Warwas, nauczycielka języka polskiego i wychowawczyni klasy 2B. Wyjazdy tej klasy cieszą się dużo popularnością także wśród uczniów innych klas.

Aleksandra Krasuska, Małgorzata Karpińska

Szczyt Połoniny Caryńskiej Na zdjęciu Małgorzata Karpińska, Katarzyna Krasuska, Karol Filip z przewodniczką Ulą

ROZMOWA Z ANNĄ WARWAS, NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA POLSKIEGO I ORGANIZATORKĄ WYCIECZKI

Odskocznia od codziennych obowiązków, bezcenna chwila wytchnienia

Jaką wartość mają szkolne wycieczki?
- Uwielbiam zabierać moich uczniów na wycieczki. Wierzę w budującą wartość czasu spędzonego razem, poza szkołą, na różnych aktywnościach. Ten czas jest nie do przecenienia. Młodzież ma szansę swobodnie porozmawiać, pożartować, obśmiać to, co na co dzień uwiera, to ważny czas dla mnie jako wychowawcy. Uwielbiam obserwować młodzież podczas wycieczek. To szansa na lepsze poznanie, ale też okazja do rozmów na tematy, które podsuwa życie.

Jak się organizuje ciekawe wyjazdy?
- Szukam, czytam, czasem wybieram miejsca, które chcę pokazać młodzieży. Nie korzystam z biur podróży, te wycieczki są zwykle droższe. Zawsze spotykam ludzi, którzy doradzą, pomogą, opowiedzą. Poznaję nowe, niezwykle osoby. Z pasją do wędrowania. Ludzi otwartych, sympatycznych, pełnych miłości do miejsc, po których nas oprowadzają.

Gdzie warto pojechać?
- W czerwcu pojechaliśmy w moje ukochane Tatry. Kraków powitał nas cudownym słońcem, ale już drogę do Morskiego Oka odbyliśmy w deszczu. I nikt nie narzekał! A w schronisku byliśmy prawie sami! W doborowym towarzystwie zajadaliśmy szarlotkę, żartowaliśmy i suszyliśmy kurtki. Kolejnego dnia wybraliśmy się do Jaskini Mylnej. Nie wszyscy ją znają, a jest to miejsce, które warto odwiedzić. Ostatniego dnia czekało nas szaleństwo w Energylandii. Cudowny wyjazd! W tym roku odwiedziliśmy Bieszczady. Było bajecznie kolorowo, rozkosznie ciepło i niezwykle sympatycznie. Młodzież spisała się na medal. Dopingowali słabszym, niestety najmniej sił miałam ja. Zwiedziliśmy zaporę w Solinie, uczyliśmy się czytać ikony i podziwialiśmy niezwykłe, przejmujące pracę Beksińskiego.

> Uwielbiam obserwować młodzież podczas wycieczek. To szansa na lepsze poznanie, ale też okazja do rozmów na tematy, które podsuwa życie

> Zwiedziliśmy zaporę w Solinie, uczyliśmy się czytać ikony i podziwialiśmy niezwykłe, przejmujące pracę Beksińskiego

Czy młodzież chętnie jeździ na wycieczki?
- Pewnie że tak, na krótkie wycieczki jedzie cała klasa, na dłuższe zwykle ktoś nie może się wybrać, ale zdecydowana większość jedzie. To odskocznia od codziennych obowiązków, bezcenna chwila wytchnienia. Cieszę się bardzo, że 2B tworzą ludzie o otwartych umysłach, ciekawi świata, którzy chcą zobaczyć film, wystawę, spektakl, żeby mieć swoje zdanie. I cieszę się, że chcą spędzać czas aktywnie. Patrzę na nich z dumą i radością. Widzę, jak rosną przyjaźnie, a czasem rodzą się głębsze, poważniejsze uczucia. Ale o tym szaaaa.

> „Pakujcie plecaki i w drogę...”

Kochani, szkoła to nie tylko nauka, wycieczki budują więzi i rodzą wspomnienia. Dlatego pakujcie plecaki i w drogę.

Anna Warwas

Poznali budowę serca, zszywali rany

24 października 2024 r. odbyły się WARSZTATY CHIRURGICZNE. To w naszej szkole absolutna nowość.

Te arcyciekawe zajęcia zorganizowała dla swoich uczniów Marzena Sawicka, nauczycielka biologii. W warsztatach uczestniczyli uczniowie klas biologiczno-chemicznych - 2a i 3a, z których wielu na pewno chciałoby zostać w przyszłości lekarzami - chirurgami. Zajęcia okazały się doskonałą lekcją biologii, anatomii, doradztwa zawodowego.

Te arcyciekawe zajęcia zorganizowała dla swoich uczniów Marzena Sawicka, nauczycielka biologii

Uczniowie mieli okazję w praktyce zapoznać się z budową serca oraz m.in. zszyć ranę ciętą. Lekcja dostarczyła im mnóstwo emocji i satysfakcji.

Zajęli pierwsze miejsce i pojadą do Lublina

Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w 28. edycji Jesiennego Konkursu Recytatorskiego.

Organizatorem tego konkursu jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Turniej Powiatowy odbył się 16 października 2024 r. w Radzyńskim Ośrodku Kultury.

Wiktoria Czyżak z klasy IIe oraz Wiktor Tomczyk z klasy IIb ex aequo zajęli I miejsce i otrzymali nominację do udziału w etapie wojewódzkim w Lublinie.

Wiktoria Czyżak z klasy IIe oraz Wiktor Tomczyk z klasy IIb ex aequo zajęli I miejsce i otrzymali nominację do udziału w etapie wojewódzkim w Lublinie

RAD

eprasa.pl d288f4c960